

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. wa Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Katastrofa kolej. we Lwowie.

Zaburzenia na tle bezrobocia. -- Napad Litwinów na terytorjum polskie. -- Oszukańcze manipulacje. -- Nadużycia podatkowe.

Obrady w Genewie.

Genewa, 10. marca. (Pat) Wczoraj o godz. 19 odbyła się konferencja Brianda ze Stresemannem. Po skończonej konferencji Briand w rozmowie z przedstawicielem „Małina”, na pytanie, jakie jest jego zdanie w sprawie zapoczątkowanych kroków porozumiewawczych polsko-niemieckich, odpowiedział, że odnosi wrażenie bardzo dodatnie. Podczas odbycia właśnie rozmowy ze Stresemannem minister skorzystał z okazji, by niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych wyjaśnić, jak słuszna była teza polityki, zmierzająca do wprowadzenia Polski na stałe miejsce do Rady Ligi. Rzeczywistość — powiedział Briand — wykazała, że zasiadanie w Radzie przedstawicieli Polski i Niemiec łagodzi tarcia i jest niejako zabezpieczeniem się przeciw mogącym powstać nieporozumieniom.

Paryż, 10. marca. (Pat) Prasa wita nieogół z zadowoleniem rozmowy dr. Stresemanna z ministrem Zaleskim wyrażając nadzieję, że doprowadzą one do pomyślnego rozwiązania spraw spornych polsko-niemieckich. Szereg dzienników uważa ten obrót rzeczy za wynik polityki Locarna, jak również pojednawczego wpływu Brianda.

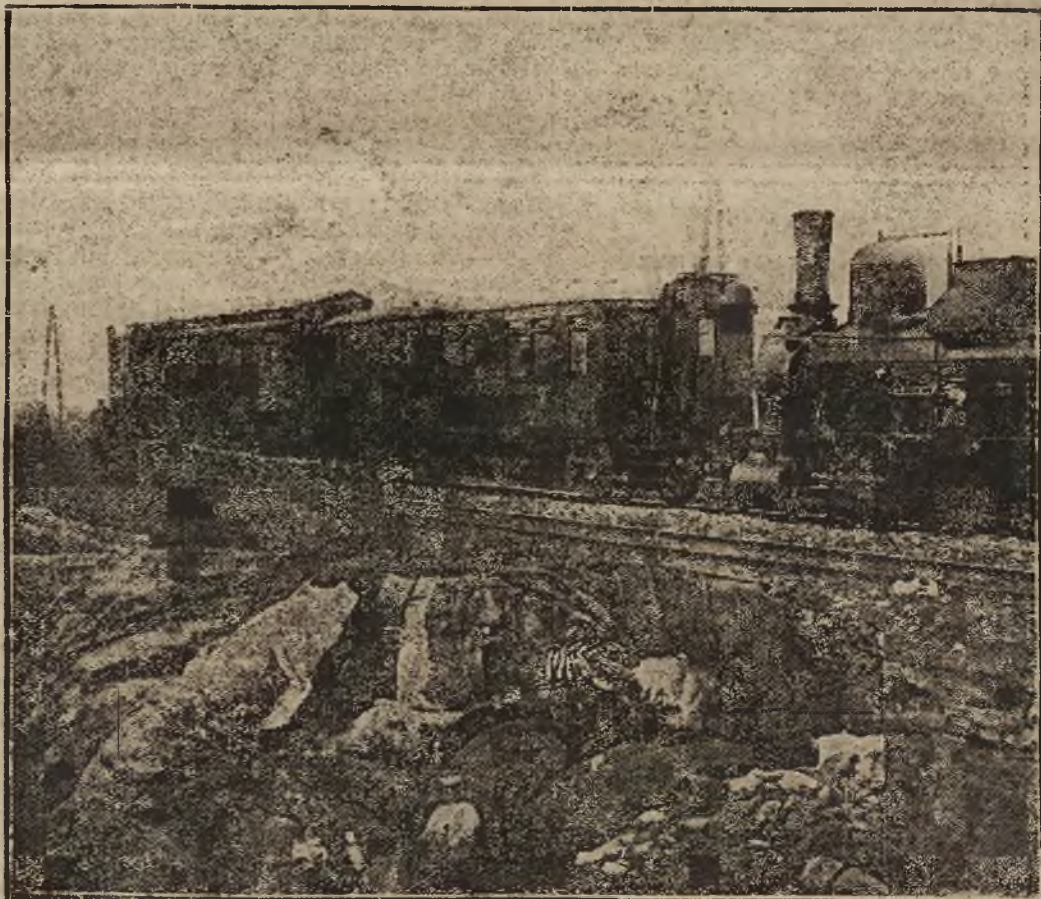
Wbrew tym poglądom „Echo de Paris” wyraża obawę czy Stresemann nie posługuje się taktyką polegającą na wzbudzeniu w Polsce wrażenia, że nastąpiło uspokojenie tak, aby zarzut związany ze sprawą bezpieczeństwa Polski nie mógł być wysunięty przeciw żądaniu wczesnej ewakuacji Nadrenji.

Groźba strajku generalnego.

Łódź, 10 marca. (AW.) Jak dowiaduje się „Głos Prawdy” możliwym jest, że w najbliższym czasie przyłączy się do strajku przemysł metalowy, puńczoszniczy, szewski, a nawet niektóre zakłady miejskie, jak gazownia, tramwaje itp., gdyż robotnicy tych branż i zakładów domagają się podwyżki, oraz uregulowania całego szeregu praw oddawna wysuwanych przez związek.

Przedstawienia teatralne w Łodzi zostały zawieszono, gdyż dyrekcje teatrów,

Smierć pod kołami maszyny między Lwowem a Zimną wodą.



(d) Wczoraj w Wiek Nowym obszernie doniesiono o tragicznym wypadku na torze kolejowym między Lwowem a Zimną wodą, gdzie pod kołami maszyny zginął lakiernik, Stefan Franciszyn, zam. w przysiółku Parne obok Rudna. Na powyższym zdjęciu fotograficznym, dokonaniem przez naszego sprawozdawcę, na pierwszym planie, widzimy zniszczone zwłoki Franciszyna, a na drugim planie specjalny pociąg, którym na miejsce wypadku przyjechała policja. Obok maszyny stoi nadkom. Parylewicz, szef urzędu śledczego, w głębi kom. Kropiwnicki, kom. powiatowej policji, oraz funkcjonariusze urzędu śledczego: Wnękiwicz, Biskup i Wójcicki.

jak również magistrat oświadczył, że żądana 10-procentowa podwyżka z powodów finansowych nie zostanie uwzględniona.

Przemysłowcy oświadczają, że nie są w stanie udzielić pracownikom 25-procent.

podwyżki, gotowi jednak poprawić byt robotnikom najmniej zarobkującym, tj. takim, których zarobki dziennie nie przekraczają 5 złotych.

Pożyteczna instytucja.

Są wśród społeczeństwa naszego instytucje, które w ciszy i szarym dniu codziennego pracują w skromnych warunkach, bez rozgłosu, a wytrwale i niezłomnie, a które składając ziarnko do ziarnka, cegiełkę do cegiełki budują w ten sposób gmach z nieczego, powoli. A gdy zważywszy, że to wszystko dzieje się wśród młodzieży, przez młodzież i dla młodzieży, musimy mimowolnie nawet nehylicie czola i przed pracownikami i przed kierownikami tej młodszej, szlachetnej, a tak pożytecznej instytucji.

Jest nią Koło Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Zarząd Główny znajduje się w Warszawie (ul. Smolna 1. 6), zarządowi temu podlegają Oddziały, rozsiane po całej Polsce, z których każdy rozprzestrzenia swą działalność na jeden powiat, a obejmuje szereg kół, utworzonych po szkołach.

Członkami kół są uczniowie, względnie uczenice, przewodnictwem sprawuje ktoś starszy: nauczyciel, katecheta, nauczycielka, albo ktoś z rodziców. Program pracy dotyczy higieny i zdrowia, a sięga też w zakres pracy społecznej. Tu więc należy walka z brudem, urządzenie i prowadzenie umywalni i fryzjerni w szkole, walka z gruźlicą, wzbijanie w dzieciach poczucia ładu i porządku; upiększanie najbliższego otoczenia, tj. sali szkolnej, pomieszczenia własnego. Do zakresu pracy P. C. K. należy pomoc biedniejszym kolegom przez dostarczanie ciepłej strawy, odzieży, pomoc w naukach, urządzenie kolonji i półkolonji letnich itp.

Przypadkowo wpadło nam w ręce sprawozdanie lwowskiego oddziału P. C. K., na którego czele stoi dyrektor VII gimnazjum p. Edward Schirmer. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się szeregu bardzo charakterystycznych szczegółów:

Oddział lwowski obejmuje 52 kół, do których należy 12.000 członków.

Z tego kół męskich 26, tj. 9 w gimn., liczba członków 2.100, 17 w szkołach powsz. liczba czł. 3.000. Kół żeńskich 26, tj. trzy w gimnazjach, liczba czł. 1.139, 2 w seminarij. Liczba czł. 366, 21 w szkołach powsz. liczba czł. 5.395.

Czego dokonały te kola? Pomijam sprawę posiedzeń takich lub innych, a zwracam uwagę na realny wynik pracy:

Dbanie o czystość i lepszy wygląd zewnętrzny widzi się wszędzie. Nierzadko w osobnym pokoiku spostrzegamy: miednice, mydło, ręczniki, po klasach szcztolki do czyszczenia ubrania i obuwia, po szkołach męskich maszyny do obeinania włosów, mistrzowsko używane przez młodzież starszą. Szereg kół posiada własne apteczki, dostarczające pomocy w nagłych wypadkach. To są drobniejsze rezultaty. Mamy jednak i ważniejsze: do nich należą:

a) poradnie P. C. K., gdzie młodzież korzysta za minimalną opłatą z porady i pomocy lekarskiej, a doniosłość tego oceni każdy, gdy powiemy, że lampa kwareowa, że atelier dentystyczne ogromnie wielu zśród młodzieży obsługuje.

b) pomoc kolegom — Polski Czerwony Krzyż Młodz. utrzymuje w bursach kilku

uczniów, innych subwencjonuje, płacąc za nich znaczną część opłaty miesięcznej.

c) po sanatorjach utrzymuje P. C. K. kilku chorych uczniów.

d) wysyła na kolonje i utrzymuje tam w czasie pobytu na kolonji szereg dzieciny. W tym roku wysłano 320 dzieci.

To są prace stałe, prace nieposledniej wartości. Ale na tem nie koniec, gdyż trzeba dodać prace dorywcze: temu lub wemu biedakowi sprawi się bieliznę, bućki, odzież, tamtemu dostarcza się lekarstw, uboższej dzieciny sprawa się choinką. A przytem, co najważniejsze, nie zapomina się o dalszych krajach. P. C. K. utrzymuje stała korespondencje z Ameryką, z Japonią. Na czem ta korespondencja polega: oto stąd idą w tamte kraje albumy, zawierające fotografie i obrazy polskich ziem, owo: miasa, obwków, do nich dołącza się opisy tychże, a nierządno szereg wyrobów tutejszej młodzieży. W zamian przychodzi odpowiedź. Korzyść podwójna: materialna dla uboższej młodzieży, a jeszcze ważniejsza moralna i propagandowa polskiego kraju za granicą.

A skąd fundusze? Wkładki minimalne, groszowe. Dochód roczny z wkładek: około 6.000 złotych. Resztę otrzymuje się z drobnych ale stałych opłat: fryzjerni, poradni, a doraźnie z dochodów nadzwyczajnych. Jest nauka robót, dzieciny niejednogo dokona, z wyrobów tych urządza się wystawę gwiazdkową, a jej dochód zasila fundusze Koła.

Nie chcę już podkreślać całego mrostwa dodatnich rysów tej instytucji, wystarczy mi jedno: groszowe opłaty (nie przenoszą bowiem jednego złotego w stosunku rocznym), 320 dzieci wysłanych na kolonje, a to jest jeden dopiero czyn.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI.

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

II.

Zatośnie, jak na rozstanie, rozplakał się dzień polskiej zimy. Kończącej się zimy. Zatośnie dzwoniły duże krople deszczu na szybach małego domku.

I kwiatki, co rosły w glinianych wazonkach skurczyły się i odwróciły trwożliwie od pobliskiego zamazanego okna.

Dżdżysty wieczór marcowy rzucił posiew smutku, nawet na ludzkie serca.

Więc wtuliła się w róg kanapy, niegdyś niebieskiej, zadumana smętnie panna Marysia. Więc niewesoło spoglądał na nią, obok siedzący młodzieniec.

A ogień w piecu kaflowym huczał i jęczał. Było coś bardzo bolesnego w tej pieca pogwarce.

Ludzie mówią, że to dusze czyszczone skarżą się na mękę okropną. Mówią ludzie, że dusze zawiodą a potem chwala zniekanami głosy Źródło Sprawiedliwości, bo wolno im, nie wiecznym cierpieniem, zmasać ziemskie przewiny ogromne.

Poza huczeniem płomieni, gwałtem do konina przez przeciąg pedzonych, poza szelestem dżdżu kropki za oknem, wielka cisza panowała w niedużej izdebce, czerwonego domku leśniczówki.

Aż przerwał milczenie młodzieniec:

— Ostatni raz, Maryś kochana, gwarzymy sobie tu razem. Jutro wieczorem wsiądę w Krakowie na pociąg. Rankiem w Gdyni już

stanę... Odiadę wielkim okrętem. Rozdziela nas lądy i morza... Rozłączą nas na długo.

— Na zawsze... — szepnęła jak echo dziewczyna.

— Jak możesz tak mówić?! Jak możesz, kochanie?... — powiedział prędko ze szczerym wyrzutem.

— Tak, Władziu. Nie jestem taką dzieciną. Mam 16 lat skończone... — rzuciła, dumna z wieku poważnego, który dziecinność wyklucza.

— Ależ, Marysiu, posłuchaj, co mówię ci po raz drugi: Wuj mnie wzywa, więc jadę. Będę w Stanach Zjednoczonych rok... dwa... no trzy najwyżej. Potem przyjadę po ciebie. Przyjadę i zabiorę w świat moje kochanie najśłodsze. Tak, Marysieńko... Będiesz moją żoną...

Szesnastoletnia, nie dziecinna dziewczynka, przymknęła oczy, by całą uwagę skupić na słuchu. Wehlała w siebie słowa chłopca; brzmiały jej w uszach jak pieśń czarowna, nie ziemiska. Budziły w podlotku kobiecie.

Wtedy poczuła muśnięcie jego ust na czole. N śmiało, chłopięce muśnięcie, krótkie a tak przyjemne niebiańsko. Potem objął ją ręką w pól i przytulił do siebie. Tak siedzieli długo, bardzo długo w zupełnym milczeniu.

Nie wiadomo ile upłynęło czasu; lecz skoro dziewczynka spojrzała przed siebie, mrok zapadał. Chwila rozstania zbliżała się krokami olbrzymia... Małeńka zmarszczka sfalowała gładkie czoło Marysi. Szybko oblokła dręczącą myśl w prostą słów szatę:

— A jeżeli wrócisz nawet, to twoi rodzice nigdy nie przystaną na to małżeństwo... Ja wiem, Władziu... Czytałam dużo podobnych historyj... Zawsze się kończą smutnie. Nawet wiem, jak się takie małżeństwo nazywa. Tak, wiem... To byłby megalians...

— Jaka ty, Marysiu, mimo wszystko, je-

steś dziecinna. Mimo, że się tego wypierasz. Przecież ja za rok będę pełnoletni i nie potrzebuję się wtedy nikogo o pozwolenie pytać, ani prosić. Zwłaszcza, jeżeli zdobędę w Ameryce pieniądze. A zdobędę, bo chcę!... — dodał bardzo stanowczo.

Jużto Władzio Białoszyński odziedziczył energję po papie Onufrym, jak to słusznie sąsiad Leśniowski przed tygodniem zauważył. Lecz niedowierzającej Marysi, nawet te zapewnienia nie uspokoiły. Więc przekonywał ją długo i dobitnie. Przekonywał słowami gorącymi, pełnymi zapалу z werwą i optymizmem młodego maturzysty. A czasami, jakby dla poparcia swych wywodów, używał słodszych argumentów. Całował wtedy drobne rączki Marysi, lub drzącymi wargami muskał jej czoło.

Nieubłagany czas podszedł w czapce niewidce do wielkiego zegara ściennego. Popchnął wskazówki złośliwie. Wydzwonił wieczorną godzinę.

Potem przepłynął poprzez ścianę domku na dwór. Zaciągnął niżej kurtynę mroków i pobiegł do innych chat, pełnić swą żmudną, jednodzielną pracę.

Ten czas, nigdy się nie cofający, niezłomowany... Stary jak świat a szybki niby strzała. Ongiś w Helladzie pod boskiem imieniem Chronosa oczczony, czas.

Zerwali się młodzi z kanapki.

Raz jeszcze spojrzeli sobie w oczy głęboko, jakgdyby milczące wymieniając przysięgi. Później źrenice chłopca wielką wyraziły prośbę. Błagalną prośbę. Zrozumiała i wstydlivem opuszczeniem powiek przyzwoliła. Więc Władek otoczył ją ramieniem, przycisnął do siebie z całej mocy i przybliżył wargi swoje drzące do jej dziecięcych usteczek...

(C. d. n.)

A teraz drugie: na tyle szkół lwowskich tylko 52 Kół, na tyle tysięcy młodzieży tylko 12 tysięcy członków. Czyż to nie żało! Czyż nie powinni wszyscy bez różnicy czynny w tem brać udział? Trochę za mało reklamy! trochę za wiele prostoty i ewangelicznej skromności. Nie się o rozgłos nie starają, bo nawet w organie własnym, miesięczniku — wszystko znajdziesz: i piękną tześć tak poważną, jak i rozrywkową, nie znajdziesz agitacji. Ale my nieskrepowani tem wszystkim, a pełni podziwu dla tak wielkich i szlachetnych wyników wołamy: wstępujcie w szeregi tej instytucji, niech każda szkoła utworzy wielkie Koło, obejmujące młodzież, grona nauczycielskie i rodziców młodzieży.

W ojczyźnie dolarów

(Ciąg dalszy).

Technika amerykańska i sztuka krajecka wymyśliła takie jakieś dziwne sprężynki, że kosztowna toaleta rozpiąta się i spada z uroczej tancerki za pociśnięciem jednego guziczka. W takim namiocie więc zarówno zmiana toalety jak porozumienie z tancerzem może odbywać się szybko i bez jakiegokolwiek uszczerbku dla świeżości bajecznej toalety.

Im wyżej ku szczyłowi drabiny społecznej tem kobiety mają się pod pewnym względem gorzej i tem bardziej są zdane na własną przedsiębiorczość i inicjatywę. Być bowiem miliarderm w Ameryce, to nie jest tak łatwo, jak się zdaje. Potrzeba odbywać tysiące narad, posiedzeń, spędzać co dzień całe godziny na wyczerpujących spekulacjach, na targających nerwy wycekiwaniach, zabiegach itd. Wszystko to odbija się fatalnie na przedsiębiorczości erotycznej takiego miliardera. Jest on z reguły taki zimny i taki wyczerpany, że potrzebuje do rozgrzania się podnieć o wiele silniejszych i rzadszych, niż takie, jakimi rozporządzać może chociażby najpiękniejsza kobieta.

Dlatego te tonące w złocie i perłach piękne damy są stale chore na opuszczenie i brak zrozumienia ze strony mężów. Nie byłyby jednak Amerykankami, gdyby ten twardy los przyjmowały bez szemrania i buntu.

Oto bezładnych skrupułów wyszukują one sobie przyjaćciół już bez względu na ich dochód dolarowy a także bez krepowania się jakimikolwiek względami towarzyskimi czy prawnymi. Służą temu celowi rozwijająca się coraz bardziej prostytucja meska zorganizowana według wszelkich zasad sztuki i porządku. Główną rolę w tem odgrywiają wielkie salony tancerne, których dyrekcje angażują młodych ludzi jako tancerzy na stałe, wypłacając im dla zachowania pozorów przyzwoitości nie wielkie pensje, które wystarczają na kupno rękawiczek i tuzina kolnierzyków, ale na nie więcej. Całą resztę zdobywają już ci młodzieńcy własnym tańcem i należącem do tego przemysłem.

Tacy tancerze w pewnych godzinach gromadzą się w salonach przylegających do sali tanecznej, gdzie damy mają całkowitą swobodę w obejrzeniu ich i ocenieniu ich sprawności tanecznej zarówno jak wszelkiej innej. Reszty po dokonanych wyborze dopelnia mistrz ceremonji, który według wszelkich form dystygowanego świata przedstawia hrabiego czy księcia takiego to a takiego, takiej to a takiej pani bankierowej, fabrykantowej mydła, gumy do żucia, czy watektozetów. Para zostaje więc skojarzona. A reszta robi się sama.

Ci wielostronni tancerze najemni rekrutują się głównie ze zbankrutowanej młodzieży z lepszych europejskich domów. Po wojnie i rewolucji rosyjskiej najechało tego do Ameryki dużo i szuka tutaj szcze-

śela, sprzedając tytuły, rodowe herbem lub w detalu. To też jeżeli majordomus hotelowy przedstawia damie takiego hrabiego lub owego księcia, to z reguły prawie mówi prawdę. Są to bowiem rzeczywiście potomkowie starych europejskich rodzin, którym przyszło na ten ciężki kawałek chleba.

XXIX.

JAZZBAND.

Ponieważ obecnie w Europie karnawał, przeto zakończę niniejsze szkice amerykańskie kilkoma słowami o jazzbandzie czyli krótko „jazu”; którego dźwięki zalewające wszystkie bez wyjątku kraje europejskie,

stanowią najwymowniejszy objaw tego procesu amerykanizacji szybkiej i wszechstronnej, któremu nasza stara Europa ulega.

Jak wiadomo jazzband jest tworem murzyńskim. Jego rytmy i podstawy melodyjne przedewszystkiem t. zw. „synkopy” zrodziły się gdzieś kiedyś przed tysiącami lat w niedostępnych lasach afrykańskich. Standał razem z ałewolnikami murzyńskimi przeniosły się do Ameryki, stając tutaj przez długie lata wyłączną własność murzynów, szczególnie w stanach południowych.

(C. d. n.).

Z za kulis braku i drożyzny mąki.

PSZENICY SPROWADZONO

(c) Niezwykle charakterystyczne są cyfry, dotyczące naszej gospodarki w zakresie wywozu zboża. Pokazuje się z nich, że począwszy od listopada 1926 r. do dnia 1-go lutego br.

przywieziono do Polski z zagranicy ogółem około 1610 wagonów pszenicy i około 110 wagonów mąki pszennej.

czyli że w ten sposób przywóz przekroczył początkowy wywóz blisko o 10 procent.

W związku z nadchodzącymi świętami Wielkiej Nocy urzędy celne notują dalsze poważne transporty mąki zagranicznej z Ameryki i Rosji.

Oto, jak odbija się na Polsce — przysłowiowym kraju rolniczym!

masowy, dziki wprost eksport zbóż chlebowych

WIĘCEJ, NIŻ WYWIEZIONO.

w okresie bezpośrednio po żniwach i w początkach zimy. Zapasy zboża skutkiem tego wyczerpały się i obecnie jesteśmy świadkami masowego przywozu zarówno żyta, jak pszenicy i mąki.

Tej bezmyślnej polityce eksportowej przypisać należy także wzrost cen zbóż chlebowych, które już od kilku miesięcy notowane są u nas wyżej od cen zagranicznych.

W pierwszym tygodniu lutego pszenica w Warszawie kosztowała 5.99, a w Chicago 5.33 dol. za kwintal. Pod koniec tegoż miesiąca w Warszawie 5.78, w Chicago 5.19 dol. za kwintal. Podobnie rzecz się ma z żytem, które w Polsce notują po 4.36, na rynku światowym zaś po 4.16 dol.

Jak piętnastoletnia dziewczyna udawała hrabinę rosyjską.

ROSJANIE NA UCHODŹTWIE W AMERYCE. — HOCHSTAPLERSTWO, KTÓRE ZNAJDUJE CIĄGLE NOWYCH NAŚLADOWCÓW.

(?) Ameryka stała się Eldoradem dla rozmaitych samozwańczych książąt i księżniczek rosyjskich, odkąd istnieje bolszewicy. Rosja carska nigdy nie miała tak licznej arystokracji, jak ta, która prezentuje się na uchodźstwie w zachodniej i środkowej Europie, a zwłaszcza w Ameryce. Ameryka liczy teraz ogromnie wielu uchodźców rosyjskich. Każda Rosjanka, umiejąca się modnie ubrać i z szykiem nosić modne szaty, jest conajmniej hrabiną. Setki książąt i księżniczek, tysiące hrabini przebywa obecnie w hotelach Nowego Jorku, Chicago, Waszyngtonu, San Francisco i w innych metropoliach Ameryki. Dziewięć dziesiątych tej arystokracji to hochstaplerzy i hochstaplerki. Gazety amerykańskie co parę dni donoszą o odkryciu, które ośmiesza Amerykanów.

I tak niedawno temu zajechała do hotelu w Newarku młoda dama i zameldowała się jako hrabina Irena Marja Słob-

okaja z Rosji, rozgłosiła zrećnie, że jest o fiarą bolszewików. Miejsцова plutokracja prześcigać się zaczęła w okazywaniu jej swoich względów. Młodziąna, piękna emigrantka opowiadała poprawną angielszczyzną o tragicznych przejściach w Rosji, o zamordowaniu rodziców i pełnej niebezpieczeństw cieczie. Formy towarzyskie tej damy były nadzwyczajne. I byłoby zapewne rychło wyszła zamąż za jednego z milionerów, którzy się oświadczyli o jej rękę, gdyby zawcześniej ktoś nie był zdradził, że hrabina Słobockaja jest identyczną z uciekinierką rosyjską Ireną Ańską, która przed dwoma laty zbiegła z zakładu wychowawczego w Newarku i po licznych awanturach wypłynęła znowu w postaci hrabiny.

Irenę Ańską, która obecnie liczy lat piętnaście, aresztowano. Maja odesłać ją do domu poprawy.

Odciał żonie głowę i wyrzucił przez okno.

Dawny kat armji rosyjskiej przed sądem.

ŻADZA KRWI. — PRZYSZŁA OFIARA. — KLÓTNIA. — Z TOPOREM W RĘKU. — ŚCIĘCIE GŁOWY — SAMOBÓJSTWO. — SPĘTANY ZWIERZ.

(b) Przed sądem przysięgłych Izery we Francji stanął obecnie człowiek straszny. Jest nim Ormianin, Dikran Meneghlikian, człowiek 42-letni który dopuścił się zwierzecej zbrodni na swojej żonie.

Meneghlikian był przez kilka lat katem w armji carskiej i pełnił swoją służbę w czasie wojny. Wykonując sumiennie swój zawód, przywykł do ścinania ludziom głów. Krew nie przerażała go. Przeciwnie, ciągły widok płynącej krwi rozbudził w nim żądze sadystycz-

ne, które domagały się nieustannie zaspokoienia.

Po ucieczce z Rosji sowieckiej Meneghlikian osiadł we Francji, gdzie obrał sobie zawód szewca. Tam poznał w Marsylii w r 1925 młodą Ormiankę, Satonigę Kahwedżtian, kobietę zamężną, która miała córeczkę z pierwszego małżeństwa. Między obojgier nawiązał się serdeczny stosunek. Ruszyli też oboje na poszukiwanie zarobku, aż w końcu osiedli w jednej z miejscowości francuskich,

CUKIERNIA, RESTAURACJA I POKÓJ do ŚNIADAŃ

Mieczysława Bachmana, Lwów, Słowackiego 8 wydaje obiady mięsne i jarskie z 3 dań po zł. 1.30, — obiady z 2 dań po zł. 1.10. — Bogato zaopatrzony bufet w zimne i gorące przekąski. — Codziennie koncert i Jazz-Band od godz. 7 wieczór. 15632

gdzie Meneghikian otrzymał zajęcie w fabryce bućków.

Upłynął jakiś czas. Wśród małżonków rozpoczęły się nieporozumienia i swary. Satoniga była kobietą dumną i samodzielną. Meneghikian był brutalny i gwałtowny. Klótnie kończyły się zwyczajnie bójką.

Aż w końcu doszło do krwawego dramatu.

Pewnego dnia klótnia przybrała charakter bardzo gwałtowny. Meneghikian, porwany gniewem, chwycił topór do rębania drzewa i rzucił się na swoją żonę. Rozpoczęła się gonitwa po pokoju. W końcu Satoniga porwała swoją córeczkę i usiłowała wymknąć się z pokoju. Meneghikian dogonił ją i zadał jej kilka cięć toporem. Ale Satoniga zdołała uciec i schronić się do swojej sąsiadki. Tam wpadł z toporem Meneghikian. Sąsiadka widząc co się święci, chwyciła córeczkę i uciekła z pokoju, pozostawiając małżonków samych. Wówczas Meneghikian rzucił się na żonę i uderzeniami topora rozbił jej głowę. W pokoju rozległy się okrzyki przerażenia. Przed mieszkaniem zgromadził się tłum. Wtedy Meneghikian odciał żonie głowę i otworzywszy okno, zaczął wywalać odciętą głowę, a następnie rzucił ją przez okno na zgromadzony tłum.

Tymczasem nadbiegli agenci policji. Zwierzęcy Meneghikian, nie chcąc się oddać w ręce policji, powiesił się na ramie okna, ale sznur urwał się i niedoszły samobójca

Zmiany w gabinecie niem



Jako następcę dra Schätzla, który został niedawno ministrem poczty w gabinecie niem, — wysunął rząd bawarski na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie poczty (oddział bawarski) H. Neymayera, dotychczasowego dyrektora ministerjalnego.

spadł na bruk. Ocalał. Aresztowano go i doprowadzono do więzienia gdzie musiano staczać z nim zacięte walki, ponieważ rzucał się na strażników, raniąc ich dotkliwie.

Obecnie odpowie przed sądem za swój bydlęcy czyn.

MARJA CZESKA - MACZYŃSKA.

Wiosna.

A grajże mi zawiercho,
a grajże mi, graj,
pieśń wiosenna, pieśń radosną,
szumi cały gaj.
Tam, z pod śniegu, tam, z pod lodu,
błysnął pierwszy kwiat,
I wiosenna piosnka dzwoni,
raduje się świat.
Zmartwychwstanież, zmartwychwstanież
w słońcu pęka lód,
Młode soki tętnią w drzewach,
życia, tętni cud.
A ty czuleku, czemuś smutny?
Spójrz, świat wskrzesza Bóg,
Niechże wiara i nadzieja
i w twój wejdziesz próg
Ten, co kwiaty ze snu budzi
i twój żywot siał,
Jego dobroć nie dozwoli,
żebyś zmarnieć miał.
Żyćle mijają, nie przemijają
a u końca dróg,
Czeka człowieka dobroćliwy:
Ojciec, Twórcą, Bóg!

WINA RIEDLA

SVEN ELVESTAD.

42

DIAMENTY RÓŻY MONTANA

Powieść.

Przełożył Adam Stodor.

(Ciąg dalszy).

W tejsze chwili spostrzegł, że dolna część sztalugi, od ram aż do podłogi, osłonięta była amerykańskim fotelem i jakimś stolikiem. Instynktownie, idąc za przyzwyczajeniem do podsłuchiwania, weisnął się za sztalugi, skąd niewidziany mógł słuchać rozmowy nadchodzących. Pożałował wnet swego postępkę, albowiem gdy generalny dyrektor stanął na progu, zdziwił się i zaczął węszyć powietrze.

— Tu ktoś był, — rzekł, — widzi pan sznurę dymu, baronie Gripen?

— Tak, — rzekł baron. — niezawodnie był tu ktoś.

(Komandor w półcieniu swej kryjówki obejrzał się. Na prawo od niego były jakieś drzwi, osłonięte również sztalugą. Wnioskował zimno: Jeśli drzwi nie są zamknięte, to w razie konieczności mogę wejść niemi na kurytarz. Inaczej zostanie przyłapany na podsłuchiwanie. Wytworzyła się więc niebezpieczna sytuacja).

Wnet potem usłyszał mówiącego generalnego sekretarza:

— Gości jeszcze nie ma. Musiał to być mój kamerdyner, co sobie na to pozwolił. Czuję, że zapalił jedno z moich najlepszych cygar. Ci ludzie, brani z prastarych domów arystokratycznych, mają niezwykle przyzwyczajenia.

Po krótkiej przerwie rzekł:

— Zgadza się więc co do tego, baronie Gripen, że wszystko postawiłem na jedną kartę.

XXI.

Lowy.

Obaj panowie zatrzymali się na chwilę i zajęli się wybieraniem cygar Havanna z kasety. Następnie zapalił każdy z nich cygaro i wypowiedzieli kilka uwag o wielkim, holenderskim obrazie, stojącym na sztalugach. Okazało się, że baron Gripen był wysmienitym znawcą flamandzkiej sztuki. Komandor mógł go przez chwilę widzieć na tle jasnego okna. Jego twarz, o wystających kościach policzkowych, zdradzała obcą rasę. Nosił wielkie, amerykańskie okulary w szerokim obramieniu. Komandor widział go poprzednio w tych okularach i przyszło mu na myśl, że może je nosi, aby zmienić nieco swe rysy.

— Pan wie dobrze, że wszystko stawiam na tę jedną, jedyną kartę, — rzekł Finlandczyk. — Płyniemy w tej samej łodzi.

Przemawiał tonem dziwnie zmatowanym i pełen zaufania. Baron Gripen mówił tak zawsze, — wydawało się, że ciągle się kłamił z czegoś zwierza.

— Jestem znawcą ludzi, — rzekł na to generalny dyrektor, — w rzeczywistości jestem zimną, obrachowującą wszystko naturą.

Podsłuchującemu komandorowi było, jak gdyby go kto trącił w bok. Pomyślał o Janie „jako obrachowującym znawcy ludzi”. W każdej innej sytuacji byłby się szczerze śmiał z tego powiedzenia. Ten jasnooki, północny wiking giełdowy, który był jedynie bezczelny i wścibski, a był niezmiernie naiwny i niebawale szczęśliwy! Doświadczony człowiek mógł go przecie owinać naokoło swego małego palca. Jan mówił dalej:

— Nie liczę na przyjaźń, baronie Gripen. W interesach nigdy się na nią liczyć nie powinno. Wiem, że pan jest w mojej mocy i że musi mi pan służyć. Ale może być pan pewny, że nie spuszczaam z pana oka ani na chwilę. Prócz tego mam wyrobiony sąd o panu. Nie jest to zbyt pochlebne, ale trzeźwe.

Po tej wyraźnej obeldze nastąpiła krótka przerwa. Komandor słyszał, że baron zapala znów swe cygaro. Potem rzekł Gripen:

— Cenię pańską otwartość. Ale proszę pana pomyśleć o tem, że co do Terdongena znajduję się w tym samym stosunku zawisłości.

— Zauważyłem to już dawno i nie zaburzę pana wcale.

— Mam w każdym razie drogie wyścicia, mogę wyjechać.

— Dlaczego pan tego nie uczynił?

— Myślałem o tem, zanim pan stanął na mej drodze. Ale skoro weszliśmy w stosunki, pozostaję. Pozostaję mimo wszystko, pozostaję wysiłkiem wszystkich sił.

Powiedział to bardzo zamyślony, jak gdyby jeszcze raz wzmacniał się w swem postanowieniu.

— W tem ma pan jeszcze dalsza pewnością, — rzekł.

— Nie rozumiem dobrze, — rzekł Jan powoli.

— To powinno pana przekonać, że postanowiłem grę doprowadzić do końca.

— Zysk jest rzeczywiście wielki.

— Nie chodzi tu tylko o zysk. Jestem człowiekiem próżnym. Marzę o chwili, gdy przystąpię do Terdongena i będę mu mógł powiedzieć: — Stracił pan.

— Ta chwila będzie katastrofą dla Terdongena.

(C. d. n.).

Delegaci lokatorów i sublokatorów u wojewody dra Garapicha.

(d.) Wczoraj w południe u wojewody dra Garapicha zjawili się delegacja „Tow. Ochrony lokatorów i sublokatorów we Lwowie”, składająca się z pp. prezesa Jana Sozańskiego, sekretarza, dra Izydora Kaufmana oraz mr. Julj. Popiela i inż. M. Maciaka. Celem delegatów było wręczenie panu wojewodzie rezolucji, powziętych na ostatnim wiecu lokatorskim, oraz poruszenie przy tej sposobności innych spraw, dotyczących lokatorów.

W szczególności delegaci podnieśli sprawę wykonywania rumacji, naprowadzając, że to przeprowadza się w sposób bezwzględny, niszczący rumowianych, gdyż na bruk wyrzuca się ludzi bez zapewnienia im innego odpowiedniego pomieszczenia. Wspomniani delegaci zarazem żalili się na praktyki Departamentu technicznego Magistratu m. Lwowa. Mianowicie departament ten nie wywiera należytego nacisku

na właścicieli realności, aby utrzymywali oni domy w stanie dobrym, czystym i do użytku zdatnym. Przy tej sposobności delegacja naprowadziła drastyczne wypadki nadużyć ze strony niektórych właścicieli realności, jak np. Dreichaehowej przy ulicy Objazdowej 1. 6.

Pan wojewoda delegatów przyjął bardzo życzliwie, interesował się szczegółowo każdą poruszoną sprawą, wreszcie polecił delegacji, by ta poszczególnie wypadki przedstawiała w pisemnym memorjale, przyrzekając odnośnie sprawy bezzwłocznie załatwić, naturalnie o ile te wchodzą w zakres jego działania.

Sprawy zaś dotyczące budowy schronisk dla rumowianych i dełożowanych mieszkańców mają być omówione na konferencji, zwołanej przez pana wojewodę w sprawach rozbudowy na dzień 18-go bieżącego miesiąca.

Automat do liczenia pieniędzy.



Bank Angielski wprowadził obecnie automaty do liczenia srebrnych monet. Maszyny te nie tylko sortują wrzucane pieniądze podług wartości, ale liczą też automatycznie i wrzucają posortowane i odliczone pieniądze do odpowiednich woreczków. Maszyna może przeliczyć i posortować w godzinie 1500 funtów szterlingów w srebrnej monecie. Ryćcina nasza przedstawia nową maszynę w Banku Angielskim.

Wojskowy sąd doraźny.

Wyrok na prowodyrów buntu w więzieniu.

Kara śmierci zamieniona na 15 lat więzienia.

(d.) W sprawie buntu w więzieniu wojskowym wczoraj o godzinie 12.30 w południe w sali zjawili się trybunał poczem przewodniczący pułkownik dr. Hecht odczytał wyrok.

Na mocy tegoż z powodu braku jednomyślności wśród członków trybunału co do osoby oskarżonego Lercha sprawę jego przekazano do rozpatrzenia sądowi w trybie zwykłego postępowania. Natomiast oskarżonego Bińkowskiego trybunał uznał winnym zbrodni buntu i za to

zasądził go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Po odczytaniu wyroku pułk. dr. Łukowski obrońca Bińkowskiego zapytał go, czy chce prosić Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ulaskawienie. Na to pytanie Bińkowski nie dał żadnej odpowiedzi, przy czem jedynie głową wykonywał jakieś niezrozumiałe ruchy. Wobec tego pułk. dr. Łukowski we własnym imieniu wniósł do trybunału prośbę o przedstawienie skazańca do łaski Pana Prezydenta, co też trybu-



Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. 912

nał na swej ponownej naradzie uchwalił. W międzyczasie Bińkowskiego odprawiono do celi. W drodze przemówił on, odezwałszy się do żandarmerii:

„Święty Piotr będzie miał ze mnie zuwachsa!”

Następnie w celi skazańca zjawili się wojskowy kapelan i przygotowywał Bińkowskiego na śmierć. Wypowiadał się on i ze skrucą oczekiwał odpowiedzi z Warszawy.

Tymczasem trybunał z obrońcą pułk. drem Łukowskim udał się do gmachu D. O. K., skąd przy pomocy aparatu Hughesa skomunikował się z kancelarią Pana Prezydenta w Warszawie, przedstawiając prośbę o ulaskawienie.

Po godzinie trzeciej nadeszła z Warszawy odpowiedź, aby wstrzymać egzekucję aż do decyzji Pana Prezydenta, a w godzinie później zawiadomiono trybunał, że

Pan Prezydent ulaskawił skazańca, zamieniając mu karę na 15 lat ciężkiego więzienia.

Gdy pułk. dr. Hecht zawiadomił Bińkowskiego o tej decyzji, ten ożywił się i dziękował Bogu, że będzie żyć, a przytem dodał: „Teraz wszystkich będę syna, ja nie winien, oni mnie namówili”. Wobec tego na polecenie pułk. dra Hechta natychmiast Bińkowskiego szczegółowo przesłuchano i spisano z nim oddzielny protokół, który będzie podstawą do dalszych dochodzeń.

Własną matkę przebił nożem.

(d.) Dozorczynią domu przy ul. Arciszewskiego 1. 4 jest niejaka Iwańcowa. Ona to ubiegłej nocy uległa przebicciu nożem ze strony syna swego, Gabryjela. Mianowicie Iwańcowa przyszedł po godzinie 11-tej w nocy w stanie podpiym. Gdy zadzwonił, matka otworzyła mu bramę, poczem zaczął się z nią awanturować.

W czasie tego wyjął on nóż z kieszeni i pechnął matkę w ramię. Iwańcowa z krzykiem wybiegła na podwórze, gdzie też zjawili się pobudzeni ze snu lokatorzy, którzy jej synowi odebrali nóż.

Sprawą tą zajęła się policja, a Iwańcowa za ten czyn odpowiadać będzie przed sądem.

Morderstwo obok Gródka.

(d.) Powiatowa komenda Policji państwowej w Gródku Jagiellońskim zawiadomiła wczoraj telefonicznie lwowskie władze, że w niedaleko położonej wsi Małkowice za-

**FATA-
MOR-
GANA**

INDYJSKI GROBOWIEC

Słynny dramat egzotyczny, który takie tryumfy odniósł we Lwowie i przez żaden inny film dotąd pobity nie został zarówno przepychem wykonania, — jak co do treści dramatycznej, ukaże się na ekranie kinoteatru FATAMOR-GANA. Wszyscy zapewne skorzystają z tej sposobności — jedni, by odświeżyć raz już doznane wrażenia, drudzy, by wzbogacić skarbnicę swych emocji nieznanymi pobudzeniami. Wyświetlanie „INDYJSKIEGO GROBOWCA“ rozpocznie się w piątek 11. marca 1927. Kopja zupełnie nowa. Nieodwołalnie ostatnie we Lwowie wyświetlanie tego świetnego obrazu.

15645

szedł wypadek morderstwa. Mianowicie ofiarą strzału rewolwerowego padł tamtejszy parobek Borys Kociuba. Sprawcą mordu jest jego rówieśnik Fedko Kuźma.

Między oboma wymienionymi od niejakiego czasu panowały niesnaski. Chodziło w tym wypadku o jakąś dziewczynę. Ostatecznie Kuźma postanowił usunąć swego

rywała, więc wieczorem skrył się za drzewem i czekał na swoją ofiarę. Gdy Kociuba wszedł do domu, nie przeczuwając nic złego, nagle Kuźma strzelił do niego i celnym strzałem położył go trupem na miejscu.

Policja w toku swoich dochodzeń Kuźmę aresztowała. Dziś na miejsce uda się komisja sądowo - lekarska.

Ostatni dzień procesu przemysk.

Doskonałe mowy obrońców.

(Od naszego korespondenta).

Przemysk. 10. marca.

(wb) Czwartek, który ogólnie uchodził za dzień, w którym miał zapasć przeciwko Złacie wyrok, został zużyty na przemówienia obrońców. Pierwszy z ich grona zabrał głos dr. Ludwik Grosfeld.

Podobnie, jak następni obrońcy mówił niedługo, ale niemięcej przez to skutecznie. Solidny zdawało się gmach oskarżenia budowany wczoraj z wielkim nakładem pracy, przez prokuratora i zastępcę rabina Spiry, po pierwszych już argumentach tego obrońcy zaczął się rysować, aby po ostatnim jego słowie być już mocno nadwyreżonym. Dzielu znieszczenia patronował w dalszym ciągu nieustępliwie

Dr. Artur Frimm

w dwugodzinnej apologii Złaty, którą zakończył żądaniem bezwarunkowego jej uwolnienia. Clou dnia stanowiła jednak doskonała mowa

dra Leona Peipera.

Jeśli u pierwszego obrońcy przeważała nuta uczucia, jeśli drugi z nich godził w oskarżenie rozsądkiem, to mowa dra Peipera godząc te dwa elementy ze sobą i podsycając je ironią

kapitałnych dowcipów, stanowiła przemówienie jedno z najlepszych w procesie. Szantaż pod wpływem argumentacji tego wytrawnego adwokata zamienił się w krzywdę wyrządzoną Złacie. Dlatego dla nikogo z luźnych słuchaczy nie było dziwnem, jeśli w konkluzji dr. Peiper zażądał uwolnienia Złaty.

O godz. 7 wieczorem skończył mówić ostatni obrońca. Wyroku jednak w dniu tym nie wydano. Trybunał zastrzegł sobie prawo odłożenia tej krytycznej dla Złaty chwili do piątku godziny 10 przed poł. Cały żydowski Przemysk oczekuje tego momentu z jak największym napięciem.



424

Wyrok w sprawie „Jura“.

Oskarżony Jarochoński uwolniony.

(d.) W toku wczorajszej rozprawy przeciw Zbigniewowi Jarochońskiemu, byłemu dyrektorowi państwowego urzędu emigracyjnego we Lwowie, zwanego „Jurem“, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej, najpierw przemawiał prokurator dr. Laniewski, którego rzeczą i piękną mowę słuchano z wielkim zainteresowaniem. Następnie w bardzo obszernym przemówieniu obrońca dr. Batycki zbijał zarzuty, podniesione w akcie oskarżenia, twierdząc, że klient jego padł ofiarą ludzkiej złośliwości, a nie dopuścił się żadnego przewinienia.

Sędziowie przysięgli na swej naradzie postawione im pytanie, czy oskarżony Jarochoński jest winien zbrodni nadużycia władzy urzędowej przez zabranie rzeczy,

powierzonych jego opiece, z chęci zysku — dziesięciu głosami zaprzeczyli. Na podstawie tego werdyktu trybunał osk. Jarochońskiego uwolnił od winy i kary.

Prokurator dr. Laniewski jednak przeciw temu wyrokowi zgłosił zażalenie nieważności.

NADESŁANE.

I D E A L N A
PASTA DO ZĘBÓW
KREM PERŁOWY
IHNATOWICZ -- LWÓW.

Pectorin „Vita“ znakomity środek na kaszel, chrypkę i drapanie w gardle. Skutek niezawodny. Na składzie w aptekach i drogerjach. 781

Kawę i herbatę BEZPŁATNIE

rozdzielają miejsca sprzedaży firmy „MEWA“ w sklepach przy ul. Jagiellońskiej 11a i pl. Bernardyńskim 15, w dniu 12 bm. 1599

Instytut Przemysł. we Lwowie
dnia 14. marca b. r. otwiera następny 3-miesięczny kurs kroju i szycia

pod kierownictwem 15623

::: p. Heleny Szyjkowskiej. :::

Zgłoszenia pań przyjmuje się w kancelarii Instytutu przy ul. Bcuriarda 5, od godziny 9 do 2 po południu.

**Ł OSOSIE, WĘGORZE, SLEDZIE,
PIKLINGI, ŚARDYNKI, BYCZKI**
i t. p. — tylko u 15634
TELICZKOWEJ Lwów — ul. Akademicka 6.

Dyskusja budżetowa

na Radzie miejskiej.

(e) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było dalszej dyskusji nad budżetem gminy na rok 1927-8. Większą część posiedzenie wypełniło przemówienie r. Souppera (Klub ChD.). Trwało ono przeszło półtorej godziny.

Mówca przedstawił na wstępie na podstawie cyfr horoskopy przyszłości polskiego Lwowa i wyraził w tym względzie pogląd bardzo pesymistyczny, stwierdzając, że „tracimy powoli, ale stale grunt pod nogami“ gdyż

liczebnie siła ludności polskiej zmniejsza się

w porównaniu z coraz silniejszym wzrostem ludności innych narodowości, szczególnie ludności żydowskiej. Gdy bowiem przed wojną było we Lwowie, na ogólną liczbę 206.000 mieszkańców, 57.380 żydów, to w roku 1926 liczba ich wynosiła 81.865 w stosunku do 120.344 Polaków i 30.536 Rusinów.

Następnie omawiał r. Soupper ważniejsze działy budżetu, dorzucając do nich rozmaite uwagi. Zaznaczył, że ciężary podatkowe są dla ludności bardzo dotkliwe. Mamy ogółem

30 najrozmaitszych podatków gminnych i dodatków do podatków, i to przeważnie nie luksusowych. Podniósł, że około 80 procent dróg, bruków i chodników wymaga koniecznej naprawy i że do radykalnego uregulowania tej sprawy niezbędna jest pożyczka. Zauważył, że na Zakład czyszczenia miasta przeznaczono w budżecie 1,218.716 zł., a ten wielki wydatek pochodzi właśnie stąd, iż

nie mamy dobrych dróg, bruków i chodników.

W dalszym ciągu zajął się mówca miejskimi Zakładami przemysłowymi. Prawdzone są one znakomicie, lecz nie rentowne. Obracając kapitałem około 20 milionowym, przynoszą dochodu około 700.000 zł. Kolej elektryczna np. może być nazwana instytucją humanitarną, gdyż

15 procent jazd tramwajem odbywa się darmo, co oczywiście jest uszczupleniem dochodów.

Przy pozycji „Teatry miejskie” mówca zapowiedział, że Klub jego będzie w stosownym czasie głosował za wydzierżawieniem teatrów, uważając, to za jedyne wyjście i w interesie finansowym gminy i w interesie samej publiczności.

Następnym mówcą był r. dr. Sokal (żyd. klub mieszczański). W znakomitym pod względem treści i formy przemówieniu odpowiedział on najpierw na wywody r. Souppera na temat polskiego charakteru Lwowa. Statystyka, jaką posługiwał się przemówca, to była statystyka wyznaniowa, nie dająca faktycznego poglądu na tę sprawę. Obok statystyki zresztą trzeba uwzględnić także siłę i wpływ kultury polskiej i państwowości polskiej.

Jeżeli Lwów w czasach zaboru austriackiego umiał zachować polski charakter, to tem więcej zachowa go w odrodzonym Państwie Polskim.

Mówił następnie r. dr. Sokal w sprawie samorządu, przyczem podniósł trafnie, że jak z jednej strony jesteśmy świadkami poniżenia parlamentaryzmu, tak z drugiej spotyka się coraz częściej lekceważenie idei prawdziwego samorządu. A jest to niesłuszne, na dowód zaś przytoczył mówca zasługi samorządu lwowskiego, zasługi trwałe i istotne. Gdy więc dziś atakuje się samorząd i chce się go osłabić, to obowiązkiem wszystkich zwolenników samorządu jest bronić go, a z nim prawdziwych zasad obywatelskich. Projekt jaki ma ofiarować w tym względzie Rada Miejska, powinien stać twardo na tych podstawach.

W sprawie dróg, bruków i chodników w mieście podkreślił mówca, że

w tej dziedzinie nie można oszczędzać, lecz trzeba podjąć energiczną inicjatywę w celu jak najrychlejszego uregulowania tej bolączki. Doma go się tego nie tylko interes ludności, ale także względ na kulturę ogólną. Tak samo w sprawie mieszkaniowej

musi gmina rozwinąć całą energię. Na pomoc ze strony Państwa w tym względzie liczyć zbytnio nie należy. Gmina powinna zrobić, co jest jej obowiązkiem i postarać się o pożyczkę dla załatwienia tej pilnej sprawy.

W końcu zwrócił mówca uwagę na fakt, że subwencje na cele społeczne i humanitarne są utrzymane na poziomie 1925 r., gdy przecież wartość złotego od tego czasu spadła, a tem samem subwencje te o wiele mniejszą mają wartość faktyczną.

Po r. dr. Sokalu, którego przemówienie nagrodzono huczynnymi oklaskami, zabrał głos r. Kwiatkowski. Mówił on o sprawach szkolnictwa i higieny młodzieży, przyczem podniósł potrzebę budowy gmachów szkolnych, ponieważ około 2000 dzieci uczęszczać musi na naukę popołudniową z powodu braku miejsca. Higiena szkolna ucierpiała znacznie z powodu cefinienia subwencji na utrzymanie higienistek szkolnych, których działalność była bardzo dodatnia. Mowca przedłożył rezolucję w tej sprawie, oraz w kwestii założenia parku zabawowego. Następnym posiedzeniem w poniedziałek.

Bank Polski obniżył stopę procentową.

Warszawa, 11 marca. (AW.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Banku Polskiego zapadła uchwała obniżająca stopę procentową Banku Polskiego o pół procent to jest do 8 i pół.

PARAFOWANIE WSTĘPNEGO UKŁADU SOWJECKO-LOTWESKIEGO.

Ryga, 10 marca. (Pat.) Dnia 9 marca parafowany został w Rydze przez przedstawicieli sow. Arafowa i lotweskiego min. spraw zagr. Zielensa układ wstępny, dotyczący tych wszystkich punktów paktu o nie agresji, co do których nie ma między kontrahentami różnicy zapatrywań.

Obrady genewskie.

Sprawa szkolnictwa na Górnym Śląsku. — Niemcy chcą utrzymać dobre stosunki z Rosją i Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j.) Z Genewy donoszą: Komitet trzech oświadczył się w sprawie szkolnictwa na Górnym Śląsku

za przyjęciem w tym i w przyszłym roku zasady zapisywania tylko do szkół polskich dzieci rodziców, posługujących się w domu językiem polskim.

Dzieci, wychowane w środowisku dwujęzycznym, mogą być według woli rodziców zapisywane albo do szkół polskich, albo do szkół niemieckich, z zastrzeżeniem, że

władze polskie mogą wycofać je ze szkół niemieckich do polskich, jeżeli pedagog oceni, że nie są dość biegle w języku niemieckim.

W celu uzyskania zgody Niemiec w tej sprawie odroczone ostateczne jej załatwienie do sesji sobotniej.

Również do soboty odłożono sprawę Zagłębia Saary,

ponieważ, mimo przybycia do Genewy Paul Boncoura, nie doszło jeszcze na tem tle do porozumienia między Niemcami i Francją.

Stresseman zapowiedział na dziś o godzinie 5 popołudniu

osobistą rewizytę u min. Zaleskiego,

o którym wobec prasy wyraża się z wielką kurtuazją. Koniec sesji nastąpi prawdopodobnie w sobotę, a wnoszą o tem z faktu, że slesingi, zamówione dla delegatów państw na piątek, zostały odwołane.

Sensację dnia w Genewie stanowi oświadczenie Stressemana wobec przedstawicieli prasy w kwestji artykułu, jaki zamieścili urzędowo sowjeckie „Izwestija”. Nazwanie przez Stressemana „nędznym wynysłem” wiadomości powyższego pisma, jakoby Chamberlain proponował Niemcom oddanie Gdańska, korytarza polskiego i części Górnego Śląska,

albo też stworzenie kozackiej republiki pod wspólnym protektoratem Polski i Niemiec, oraz powołanie się przytem na świadczenie min. Zaleskiego, a dalej podkreślenie pragnienia utrzymania dobrych stosunków z Rosją i Polską,

a także zaręczenie, że traktat z Sowjetami nie zawiera żadnych tajnych klauzul — wszystko to są wyniki pomysłnego wpływu Chamberlaina na orientację ogólną polityki niemieckiej. Tem ostrzej natomiast brzmiały ostatnie ustępy oświadczenia Stressemana

z wysunięciem postulatów co do ewakuacji Nadrenji.

co jest widocznie głównem dążeniem Niemiec. Tem też dążeniem tłumaczą Francuzi przemówienie Stressemana na publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów podnosząc z uznaniem porozumienie między Gdańskiem i Polska mimo zwycięstwa polskiego punktu widzenia.

Druga lista oficerów

przechodzących w stan spoczynku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j) P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał drugą listę oficerów, którzy z dniem 31. maja przejdą w stan spoczynku. Lista ta obejmuje nazwiska 15 generałów dywizji, 12 generałów brygady, 10 pułkowników. Wszyscy oni mają już przepisane 35 lat służ-

by, brak im było tylko po kilka lat do osiągnięcia wymaganej granicy wieku. Wśród generałów dywizji znajdują się między innymi: Wacław Fara, inspektor armji w Wilnie, Eugeniusz Tintz, kom. Krakowa, Kazimierz Ładoś, dow. dywizji pomorskiej.

Nadużycia podatkowe.

Naczelnik urzędu zbiegł do Rosji.

(Telefonem od naszego korespond.)

WARSZAWA. (j) Organy kontrolne Ministerstwa skarbu przeprowadziły lustrację urzędu skarbowego w Włodzimierzu Wołyńskim, przyczem ujawniły się poważne nieprawidłowości przy wymiarze podatków.

Popełniał je naczelnik urzędu, Michał Olszewski, który

bezpośrednio po tej lustracji zbiegł do Rosji. Sprawę przeciwko niemu skierowano do sądu karnego. Kilku innych urzędników pociągnięto do odpowiedzialności służbowej.

Napad Litwinów

na posterunek polski K. O. P.

Prowokacyjna akcja litewska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j) Z Wilna donoszą o nowym napadzie oddziału straży pogranicznej litewskiej na posterunek polski K. O. P.

Mianowicie w dniu 9. bm. o godz. 17-tej silny oddział straży litewskiej przekroczył granicę i zaatakował z trzech stron posterunek Podgłędzie.

Litwini byli uzbrojeni w karabiny maszynowe i granaty ręczne. Napad był tak nagły, że zalogę posterunku polskiego opamiętała się do-

piero wówczas, gdy Litwini byli już na terytorjum polskiem. Jakkolwiek liczebnie o wiele słabsza,

zalogą polską, pod komendą sierżanta Patyczka, opierała się dzielnie napastnikom i wreszcie odparła napad.

Litwini, prężeni silnym ogniem karabinowym, wycofali się za granicę polską. Straty materialne są znaczne, gdyż

granaty litewskie zniszczyły wewnętrzne u-

ządzenie budynku strażniczego, ściany są silnie uszkodzone, wszystkie okna powybijane. Stwierdzono, że Litwini strzelali kulami dum-dum. Strat w ludziach narazie raporty o tym napadzie nie podają. Gdy się nzwzględni, że w cią-

gu bieżącego miesiąca jest to już trzeci napad Litwinów na terytorium polskie. to wydaje się niewątpliwem, że wszystkie te napady są wynikiem celowej, inspirowanej zgóry akcji prowokacyjnej.

Oszukańcze manipulacje

dyrektora państw. składu monopolu spiryt.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (j) W Brodach aresztowano dyrektora tamtejszego składu państwowego monopolu spirytusowego, St. Goreckiego. Przeprowadzone doehodzenia wykazały, że Gorecki oszukał centralę monopolową na 100

tysięcy złotych, a magistrat brodzki na 150,000 zł. Goreckiego odstawił do więzienia w Złoczowie. Podobno w aferę tą w mieszane są jeszcze inne osoby.

Sensacyjne aresztowanie.

Funkcjonariusze urzędu śledczego utrzymywali kontakt ze złodziejami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (j) Prowadzone od kilku miesięcy dochodzenia w sprawie nadużyć w warszawskim urzędzie śledczym przyniosły wczoraj sensacje. Mianowicie

aresztowano podkomisarza Leonarda Dobieckiego,

byłego kierownika brygady lotnej w urzędzie śledczym, a to w czasie gdy składał zeznania przed sędzią śledczym. Aresztowanie jego pozostaje w związku z niedawnym, a znanym już z depesz procesem artystki Apfelbaumówny, której skradziono broszkę z brylantem indyjskim, wartości 15.000 złotych. Przesłuchani w tym procesie świadkowie, którzy pozostawali przedtem w pew-

nych stosunkach z urzędem śledczym, zeznali, że

między funkcjonariuszami tego urzędu a złodziejami istniał ścisły kontakt i że złodzieje opłacali się dobrze za możność uprawiania swego rzemiosła.

Wyszło przytem na jaw, że Dobiecki z kradzieży na szkodę Apfelbaumówny otrzymał jako prowizję 240 dolar. Na tem właśnie tle nastąpiło aresztowanie Dobieckiego, którego wprost z gabinetu sędziego śledczego odprowadzono do aresztu śledczego, gdzie umieszczono go w osobnej celi, aby zabezpieczyć go przed zemstą kryminalistów, mających z nim „na pienkę“.

Napad oficerów

na redakcję „Gazety Robotniczej“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (j) Do redakcji „Gazety Robotniczej“ w Katowicach, która doniosła o nędagaj o dezercji do Niemiec majora 73 pp. Urbanowicza, przybyli na drugi dzień po ukazaniu się tego artykułu dwaj oficerowie z tego pułku i bez przedstawienia się redaktorowi Sławiczowi

zażądali od niego krzykliwie wyjaśnienia, czy podana wiadomość rozciąga on na wszystkich oficerów z poznańskiego. Gdy red. Sławicz zwrócił oficerom uwagę, że dotychczas nie przedstawili mu się, ci wyjęli wizytówki i oddali je redaktorowi. Okazało się z nich, że są to oficerowie Tadeusz Przyjemski i Paweł Blew. Na powtórne zapytania oficerów, red. Sławicz odpowiedział spokojnie, że redakcji nie chodziło o uogólnienie faktu nieuczynki majora Urbanowicza na wszystkich oficerów poznańczyków, lecz o stwierdzenie, że dwaj oficerowie wła-

śnie z poznańskiego popełnili w ostatnich czasach dezercję do Niemiec. Na to obaj oficerowie oświadczyli, że przyszliz zareagować czynnie i zaczęli bić red. Sławicza szpicrutą w głowę i rękę. Red. Sławicz w obronie własnej porwał za krzesło i uderzył niem Przyjemskiego, a wtedy towarzysz jego Blew podskoczył ku oknu i

wydobywszy rewolwer, wycelował w redaktora.

Już miał paść strzał, gdy nagle otworzyły się drzwi i do pokoju wszedł poseł Biniszkiwicz. Wejście jego zapobiegło rozlewowi krwi, gdyż Przyjemski sam dał Blewowi znak, aby nie strzelał. Zaraz potem obaj oficerowie opuścili redakcję. Sprawa oddana zo stała sądowi honorowemu, a poseł Biniszkiwicz wniosie interpelację w Sejmie.

Zaburzenia na tle bezrobocia.

Atak na magistrat. — Ultimatum bezrobotnych.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j) W Pruszkowie, pod Warszawą, przyszło wczoraj do zaburzeń na tle bezrobocia. Pruszków od dłuższego już czasu liczy około 1100 bezrobotnych, a jedyną instytucją, mogącą zatrudnić bezrobotnych, jest budowa kolejki elektrycznej Żyrardów-Warszawa. Tymczasem zarząd budowy tej kolejki pomijał systematycznie bezrobotnych z Pruszkowa, a przyjmował do pracy robotników skądinąd.

wywolując tem rosnące coraz bardziej rozgorzezenie wśród bezrobotnych pruszkowskich.

Na skutek interwencji przedstawicieli urzędu pośrednictwa pracy system ten miał ulec obecnie zmianie.

Umysły wśród bezrobotnych były już jednak tak podniecone, że najmniejsza iskra mogła wywołać pożar.

I tak się też stało.

Wczoraj około 10 rano, kiedy bezrobotni zgromadzili się przed biurem zasiłkowym, kilku ludzi, posiadających w mieście opinie awanturników,

zaczęło podburzać tłum.

W rezultacie tłum, złożony z około 450 osób, ruszył pod magistrat.

Przed samem wejściem do budynku magistrackiego zatrzymał demonstrantów kordon policyjny. Demonstranci wobec tego wybrali pięciu delegatów i wysłali go do burmistrza Ciechowskiego,

żądając, aby osobiście pertraktował ze zgromadzonymi przed magistratem bezrobotnymi. Burmistrz zgodził się na to i wyszedłszy na ulicę, starał się uspokoić demonstrantów zapewnieniami, że magistrat i starostwo uczynią wszystko, co leży w ich mocy,

aby ulżyć doli bezrobotnych. Przemówienie burmistrza przyjęli zebrani wrogimi okrzykami, wobec czego burmistrz cofnął się i wrócił do magistratu. W 10 minut potem tłum, podburzony na nowo przez agitatorów,

przypuścił nowy szturm do magistratu. Policjanci, znajdując się w bardzo małej liczbie, musieli cofnąć się przed naporem tłumy i zabarykadowawszy się w budynku magistrackim

przez 20 minut opierali się napastnikom. Wysiłki policjantów były jednak bezskuteczne. Tłum wywalczył sobie przejście, wpadł do wnętrza budynku i tylko dzięki taktownemu zachowaniu się przodownika Bajera nie doszło do rozlewu krwi.

Tłum skierował się następnie do sali przyjęć, gdzie przetamał balustradę dzielącą urzędni-

ków od interesentów, a następnie wtargnął do gabinetu burmistrza, który uspokajał demonstrantów i zażądał, aby przedstawili mu swoje żądania na piśmie. Tak się też stało. Demonstranci złożyli na ręce burmistrza rezolucje, w których domagają się pracy, chleba i doraźnych zasiłków.

stawiając ultimatum do poniedziałku. Po wręczeniu pisma demonstranci opuścili magistrat. W kwadrans potem przybył do Pruszkowa silny oddział policyjny z komendy powiatowej, który przywrócił zupełny porządek w mieście. Z pośród demonstrantów aresztowano 9 osób, jako prowodyrów całego zajścia.

NAWIĄZANE POROZUMIENIE.

WARSZAWA (j) Posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej zwołane zostało na piątek, z czego wynika, że zerwane pomiędzy stronnictwami t. zw. piątki, porozumienie w sprawie ustawodawstwa samorządowego zostało ponownie nawiązane. Na odbytem wczoraj posiedzeniu podkomisji dla sprawy ustawy o zgrupowaniach zarysowała się możliwość osiągnięcia porozumienia.

L. O. P. P. TWORZY WŁASNĄ SZKOŁĘ PILOTÓW.

Warszawa, 10 marca. (Pat.) Ponieważ pertraktacje zarządu głównego LOPP, ze Spółką akc. „Samolot“ w Poznaniu w sprawie wyszkolenia pilotów w cywilnej szkole pilotów nie doszły do skutku, LOPP przystępuje do stworzenia własnej szkoły pilotów, która zacznie funkcjonować przypuszczalnie z wiosną roku przyszłego.

Votum nieufności.

WARSZAWA (AW) Na wczorajszym posiedzeniu klubu ukraińskiego przeszedł większością głosów wniosek, wyrażający votum nieufności zarządowi klubu. Wobec czego poseł Kozicki, Nazariuk i Czuczmał ustąpili z zarządu klubu.

Niezwykły wypadek ocalenia

„Zabity“ zniknął z pod wozu tramwajowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) W Warszawie zaszedł wczoraj niezwykły wypadek ocalenia młodego chłopca od śmierci. Gdy mianowicie tramwaj elektryczny przejeżdżał jedną z ulic, nagle z trotuaru wybiegł 8-letni chłopak, Przybylski i znalazł się momentalnie tuż przed wozem. Motorowy zahamował gwałtownie wóz, i zauważył jeszcze w ostatniej chwili, jak chłopak upadł pod koła. Przechodnie i pasażerowie rzucili się na ratunek chłopca, o którym sądzono, że zginął, gdyż na szynach zobaczy-

no ślady krwi. Po podniesieniu jednak wozu wszystkich ogarnęło zdumienie, gdyż chłopca nie znaleziono. Tajemnica zniknięcia chłopca wyjaśniła się wkrótce. Oto równoległe z tramwajem jechał w krytycznym momencie taksówką szofer Zatorski. Zauważywszy padającego pod tramwaj chłopaka, podjechał on błyskawicznie, jednym ruchem porwał rannego chłopaka i taksówką zawiózł go wprost do szpitala.

Falszerze dolarów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (j). W Łodzi wykryto szajkę falszerzy dolarów. Kierownikiem jej był pewien cudzoziemiec, doktor chemji z Wiednia, który jednak zdołał zavezasu uciec. Przyrzeczono natomiast i oddano w ręce władz sądowych czterech członków szajki.

Są to: Henryk Kronenberg, Edward Halberstat, Gerszon Rochberger i Mordko Margulies, wszystko figury znane dobrze z czarnej giełdy.

Paszporty nie potanieją!

(Telefonem od naszego korespondenta)

WARSZAWA. (j) Jak słychać, paszporty zagraniczne mimo wszystko nie potanieją, gdyż sprzeciwił się temu minister skarbu ze względu na stan finansowy państwa.

Ceny cukru.

WARSZAWA. (AW.) Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, ustalając cenę cukru na 88.50 za 100 kg.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 11. marca.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnie żądano za dolary efektywne zł. 8.94.

Katastrofa kolejowa między dworcem lwowskim a kleparowskim.

Dwa rozbite wagony trzeciej klasy pociągu osobowego Równo-Brody-Lwów. Kilka osób rannych i kontuzjonowanych.

(d.) Dziś rano przed godziną siódmą między głównym dworcem kolejowym we Lwowie a dworcem w Kleparowie wydarzyła się katastrofa, która na szczęście nie przybrała większych rozmiarów. Katastrofę spowodowała gęsta mgła, jaka od wczoraj wieczora panowała we Lwowie i okolicy przez całą noc, prawie do godziny dziewiątej rano.

Skoro dzwonek telefoniczny naszej dobrze urządzonej redakcyjnej służby zaalarmował redakcję o zasłynął wypadku, natychmiast autem redakcyjnym na miejsce udał się nasz sprawozdawca, który naczynnie przekonał się o rozmiarach katastrofy i na miejscu zebrał odnośne szczegóły.

Oto po godzinie 6-tej rano z dworca Podzamcze w kierunku głównego dworca wyjechał pociąg osobowy Nr. 244, zdążający przez noc z Równego przez Zdobuńów, Brody i Krasne do Lwowa. Składał się on z dziewięciu wagonów, mając na tyle trzy wagony osobowe trzeciej klasy starej konstrukcji. Ponieważ droga z Podzamcza na główny dworzec wiedzie pod górę, więc pociągi stamtąd konwojowane są przez maszyny rezerwowe, które zwykle pociąg z tyłu popychają. Tak też było i z niniejszym pociągiem.

Gdy pociąg minął most janowski i zdążył do mostu, wiodącego na lotnisko wojskowe, nagle nastąpiła katastrofa. Pociąg nagle zatrzymał się, rozległ się długi i głuchy trzask, a potem syk pary i przerażające krzyki podróżnych. Zrozumiałem było, że nastąpiła katastrofa. Potęga grozy i niebezpieczeństwa potęgowała gęsta mgła, gdyż zaledwie na jeden krok można było coś zobaczyć. Przedewszystkiem konduktorzy kolejowi powyskakiwali z pociągu, a zorientowawszy się w sytuacji, przystąpili do akcji ratunkowej.

Pokazało się, że dwa ostatnie wagony trzeciej klasy są spiętrzone, a z nich wydobywają się ludzkie krzyki. Pospieszono tym osobom z pomocą i wydobyto ich z pomocą łopatek i przegród. Na szczęście w tych wagonach, a w szczególności w całym pociągu, jechało na główny dworzec mało osób. Większa część podróżnych wysiadła na dworcu Podzamcze.

Wiadomość o katastrofie wnet dostała się na dworzec kolejowy. Mówiono o wielu zabitych i rannych, o czym zawiadomiono policję.

Zaraz na miejsce wypadku zjawił się nadkomisarz Kozakiewicz z swoim zastępcą komisarzem drem Burdą i wywiadowcą Natalim, a wkrótce przybył nadkomisarz Parylewicz, szef urzędu śledczego, z wywiadowcami Bandrowskim, Biskupem i Furmanem. Zjawił się też komisarz Kropiwnicki, powiatowy komendant policji, a z ramienia Dyrekcji kolejowej kierownik ruchu rada Gillek, oraz komisarz dochodzeń dyrekcyjnych, Rares. Wreszcie na miejsce wypadku przybył wojewoda dr. Garapich w towarzystwie rady Kwaśniewskiego, szefa wojewódzkiego biura bezpieczeństwa oraz inspektora Wiczyńskiego, komendanta wojewódzkiej policji.

Wstępne dochodzenia ustaliły, że przyczyną wypadku w pierwszym rzędzie jest gęsta mgła, a w drugim wypadku ponoszą winę obaj maszyniści kolejowi.

Oto maszyna, popychająca z tyłu pociąg, nie była z pociągiem spięta. Gdy pociąg wyjechał już na górę i do stacji miał wjeżdżać maszynista pierwszy sam, bez popychania drugiej tylnej maszyny, drugi maszynista zwalniał bieg, aby wycofać się ze swej czynności. Równocześnie maszynista pierwszy dostał sygnał na „stój“ i nagle zatrzymał pociąg, prawdopodobnie nie dawszy sygnału drugiemu maszyniście, by ten także się zatrzymał. To też drugi maszynista, albo z tego powodu, albo że z powodu mgły nie widział już przed sobą wagonów, z całym swoim pędem uderzył w tylny wagon pociągu.

Skutek zderzenia był ten, że bufory jednego i drugiego wagonu zderzyły się, wysadziły się jedne na drugie i spowodowały wzniesienie się dwu wagonów. W następstwie tego część ławek i przegród w obu wagonach połamała się w kawałki, a szyby zostały pobite.

Ogólne wstrząśnięcie było w całym pociągu. Pasażerom pozlatywały z półek bagaże i pakułki. To też kilka osób bardzo przerażono i zostało lekko kontuzjonowanych. Silniejsze uszkodzenia na ciele odnieśli jedyni dwaj kolejni robotnicy sekcyjni, którzy jechali do pracy, a to Michał Proca-kiewicz i Jan Madajski. Obaj oni doznali poranienia głowy.

Z Zagłębia naftowego.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz, w marcu.

OSZUSTWO LISTONOSZA I POLICJANTA GMINNEGO.

(M). Hołobutowski Aleksy, będąc zajęty jako listonosz i policjant gminny w Popielach ad Borysław odebrał 13. lutego z Urzędu pocztowego w Borysławiu dwa przekazy PKO. na ogólną kwotę 1808 zł. 7 groszy na nazwisko Ilka Bojki z Popiel. Hołobutowski jednakowoż doręczył adresatowi tylko jeden czek na 1000 zł., drugi zaś zatrzymał przy sobie i podpisawszy na nim Ilka Bojke, udał się do kierownika gminy w Popielach, Stefana Wywara i podstępnie przedstawianiami wyłudził od niego potwierdzenie tożsamości osoby i autentyczności podpisu. Następnie poszedł do Ilka Bojki i kazał sobie wydać książeczkę inwalidzką lub jakikolwiek inny dokument wystawiony na nazwisko Ilka Bojki. Ten, nie przeczuwając nic złego, wydał Hołobutowskiemu swój dokument przyznania renty inwalidzkiej. Mając to w ręku, udał się Hołobutowski do urzędu pocztowego w Borysławiu, gdzie na podstawie przedłożonego czeku PKO. zaopatrzonego w fałszywy podpis adresata i podstępnie wydłuzone potwierdzenie tożsamości osoby i autentyczności podpisu przez kierownika gminy, pobrał kwotę 808 zł. i 7 gr., którą sobie przywłaszczył.

Dnia 16. lutego został Hołobutowski aresztowany i oddany do sądu powiatowego w Drohobycz.

FALSZERZE DWUZŁOTÓWEK.

Onegdaj zjawili się dwaj osobnicy na tutejszym terenie i na czarnej giełdzie puścili w obieg około 150 sztuk fałszywych papierowych dwuzłotówek, kupując za nie dolary. Komisarjat policji państwowej wszczął energiczne dochodzenia, w trakcie których udało się stwierdzić ilość puszczonej w obieg pieniędzy fałszywych, oraz opisy osób, które w obieg te pieniądze puściły. Następnie komisarjat nadal pościgowe depesze, na skutek których komisarjat policji w Żółkwi rozpoznał falszerzy przed rogatką w Żółkwi w osobach Herscha Izraela Tucha z Ramionki Strumilowej i Samuela Lipy Schwarz waldy ze Lwowa. Obu sprawdzonych falszerzy do Drohobycza oddawiono następnie do Sądu powiatowego w Żółkwi.

Kronika bieżąca.

12
MARCA

SOBOTA

rym kat.: Grzegorza,
gr. kat.: Prokopja.

**Temperatura w dniu 11 marca
o godzinie 8 rano: + 10° C.**

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH. TEATR WIELKI.

Piątek 11. bm. „Aida” gość występ p. Michała Hołyńskiego.

Sobota 12. bm. o 3 pop. „Róża” — ceny najniższe popołudniowe.

Sobota 12. bm. o 7.30 „Między nocą a brzaskiem”.

Niedziela 13. bm. o 3 pop. „Jaś i Małgozia” — ceny niższe popoł.

TEATR NOWOSCI.

Piątek 11. bm. „Jej Chłopczyk”.

Sobota 12. bm. „Król Kawy” operetka w 3 aktach A. T. Müllera — premiera.

Niedziela 13. bm. o 3.30 pop. „Cały dzień bez kłamstwa” — ceny niższe popoł.

TEATR MAŁY.

Piątek: Dom wariatów.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 11 marca: Józef „Ilwiński, pianista.

855

„CUDAKI LWOWSKIE” 3 akty ciężkiej satyry, pióra „Pięciu Złotych” pędzla K. Kostynowicza. dziś 8-ma w. w Kasynie

APOLLO: Znak Zorzy.

CHIMERA: Kabaret pod siódmym niebem.

FATAMORGANA: Indyjski grobowiec.

KOPERNIK: Golem z Pragi, — oraz arcywesoła farsa.

LEW: Krzyżowa droga białych niewolnic.

MARYSIENKA: Golem z Pragi.

NOWOSCI: Uroda życia.

PALACE: Big parade. (Wielka parada).

PASAZ: Pożar dzungli. — Tarzan wśród małp. — Komedja amer., oraz dziennik Gaumonta.

ROCOCO: Ich grzech, oraz komedja.

Dziś w piątek odbędzie się koncert pianisty Józefa „Ilwińskiego”. Program recitalu obejmuje arcydzieła klasyków i romantyków z sonatą Schumana na czele, oraz grupą utworów Chopina, których nasz świetny artysta jest, jak wiadomo, niezrównanym odtwórcą.

FRYZJER

DAMSKI ≡ „ANTONI”

zawładania swoje P. T. Klientki, iż obecnie pracuje w pierwszorzędnej firmie „A. PREVENDAR” (Instytut kosme- Lwów, Bernardyński 1. 5 tyeczny „Otto”) plac (Hotel Warszawski) Tel. 32-83. 15658

OŚWIATA POZASZKOLNA. Współpracownik naszego pisma w dziale „Z przyrody i techniki” Inż. Libański wygłosz szereg prelekcji pt.: Warsztaty przyrody i techniki współczesnej (z obrazami świetlnymi) w Sarnach (13 bm.), Lunińcu (14 bm.), Kobryńcu (16 bm.), Pińsku (19 bm.), Brześciu (20 bm.). Prelekcje te są orgau zowane przez inspek. szkolne Polesia i Wołynia i zainteresowały sfery nauczycielskie i młodzież szkolną.

WIECZÓR DYSKUSYJNY na temat: Socjalizm, jako faza rozwoju idei zjednoczeniowej z referatem kol. Fryderyka Zollera odbędzie się w sobotę 12 bm. o g. 7.30 staniem Zw. Ak. Mi. Zjedn. przy ul. Królewskiej 7. Wstęp wolny. Goście m. le wdziani.

W KATOLICKIM ZW. POLEK (ul. Rutowskiej 10) w piątek 11 bm. o g. 5 wygłosi referat p. Ho-

lena Skolimowska pt.: O pracy katolickiej we Francji. Goście m. le wdziani.

ZEBRANIE PROTESTACYJNE OBYW. DZIELNICY LYCZAKOWSKIEJ. Magistrat m. Lwowa rozpiął powtórnie edyktalne postępowanie na dzień 15 marca br. o g. 10 przedpołudniem, celem zbadań na miejscu warunków możliwości udzielenia konsensów na uruchomienie fabryki papy dachowej, oraz warzelnie asfaltu firmie braci Mund przy ul. Lyczakowskiej 118—122. Przeciwno uruchomieniu wspomnianej fabryki zaprotestowali w dniach 30 kwietnia i 24 października 1923 r. wszyscy mieszkańcy Górnego Lyczakowa przy ówczesnem postępowaniu edyktalnym. Chodziło o uchronienie dzielnicy Lyczakowskiej przed zszpeceniem, a mieszkańców przed zatruciem lotnymi gazami, sadzą i dymem duszącym, jak również przed niebezpieczeństwem ognia Obecnie w tej samej sprawie komitet obywateli dzielnicy Lyczakowskiej zaprasza mieszkańców do wzięcia udziału w proteście w dniu 15 marca br. o g. 10 rano na miejscu w fabryce braci Mund, ul. Lyczakowska 118.

TOW. LEKARSKIE. Porządek dzienny na piątek 11 marca: 1) Rezygnacja wiceprezesa i nowy wybór, 2) Dr. Węgrzynowski: Czterokrotna torakoplastyka, 3) Dr. Tomanek: Poglądy na hipertonię i leczenie, 4) Dr. Goldschlag: Live do racemosa.

POL. TOW. MIESZCZAKOWSKIE urządza dnia 13 marca br. w sali własnej przy ulicy Kurkowej 1. 23 przedstawienie amatorskie, na którem odegrane zostanie komedja w 3 aktach „Gobelin”. Początek o godz. 7 wieczorem.

OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA „Cudaków Lwowskich” przed wyjazdem na prowincję odbędą się dnia 11 i 13 bm. piątek i niedziela, w sali kasynowej (ul. Akademicka) o g. 8-jej wiecz. Dolychezasowe występy budzą niemiłkące śmiechy u w. dwojny. Celem unowocześnienia szerokiemi warstwami niezamożnej inteligencji uczestniczenia w tej literackiej rewji satyry i humoru zdecydowało się kierownictwo „Cudaków” na udzielenie zażek na te 2 widowiska ostatnie pp. oficerom i urzędnikom państwowym za okazaniem legitymacji przy kasie.

POL. TOW. TEOZOFICZNE urządza w sobotę o g. 19 w sali Instytutu Techn. przy ul. Bourlarda 5 odczyt pt.: W obronie okultyzmu, — który wygłosi p. Ewelina Karasiówna z Warszawy, wiceprez. P. T. T.

KWARTALNE ZEBRANIE CZŁ. ARCYBRAC-TWA N. P. MARJI KRÓL. KOR. POL. odbędzie się w piątek 11 bm. o g. 6 wiecz. w sali Czytelni Kat. (ul. Piekarska) z referatem Tad. Lewickiego „O św. Franciszka z Assyżu”.

WYSĄDZANIE NIEUŻYTECZNEJ AMUNICJI. W dniu 12 marca br. o godzinie 10-tej odbędzie się wysadzanie nieużytecznej amunicji w obrębie „Ziemiaków” za rogatką Janowska. Przechodnie wiśni stosować się do zarządzeń wojskowych posterunków bezpieczeństwa.

(d) **ECHO WYPADKU NA DWORCU KOLEJOWYM.** Odnośnie do poniedziałkowego wypadku, w czasie którego ślusarz kolejowy Aleksander Budzik, zamieszkały w Sygniówce Małej, dostał się na torze samborskim pod koła pociągu, dowiadujemy się, że przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, iż śp. Budzik w krytycznym momencie wcale nie był pijany. Stwierdzono również, że zmarły w ostatnich czasach wcale nie upijał się, a w poniedziałek rano wyszedł z domu do pracy zupełnie trzeźwy, poezem w kwadrans później uległ wypadkowi.

(d) **ARESZTOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: M arjo Drozdowską, liczącą lat 17, rodem z Olejowa koło Zborowa, za włóczęgostwo, Zofję Mendyk, mieszkającą w Sygniówce nr. 10 za awanturę i wywołanie zbiegowiska, Bronisława Pindyka, sądownie karanego za włóczęgostwo, Helene Czarnecką, zamieszkałą w Kleparowie przy ulicy Batorego 1. 26 za opilstwo, oraz Marię Kurylak, mieszkającą przy ul. Kochanowskiego 1. 2 za wywołanie awantury na placu Marjackim.

(d) **WŁAMANIE.** Do mieszkania Murzycego Mnuda przy ulicy Friedrichów 1. 4 dostał się jakiś włamywacz. Zabrał on stamtąd jedynie czarne futro, podbite taborzami.

(d) **ZAGINAŁ STUDENT GIMNAZJALNY.** Do policji doniósł Józef Yskiewicz, zamieszkały przy pl. Unji Brzeskiej 1. 2, że zaginał mu 10 letni syn, Wilhelm, uczeń pierwszej klasy gimnazjalnej. Onegdaj wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Wilhelm, wychodząc do szkoły, otrzymał od ojca 25 zł. na zapłacenie czesnego. Jest on szczupły blondyn o czarnych oczach i okrągłej twarzy. Ubrany był w ciemno - papielaty płaszcz, taką czapkę studencką i w czarne sznurowane trzewiki. Miał z sobą teczkę z książkami.

(d) **NAPAD NA ULICY.** W rzeczywistości przy ulicy Króla Leszczyńskiego 1. 32 mieszka Stanisław Samborski, terminator rymarski. Gdy wczoraj po godzinie siódmej wieczór wracał do domu, w pobliżu tegoż napadł na niego dwaj nieznani osobnicy, z których jeden pobił go po głowie łepem narzędziem. Samborskiego nieprzytomnego Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

(d) **KRADZIEŻE.** Aleksandrowi Bazinkowi, zamieszkałemu przy ulicy Zbarazkiej 1. 4, z ganku skradziono wiele bielizny z znakami: M. B.; S. B.; W. B. i A. B. — W drogerji Jakóba Sternbacha przy ul. Pańskiej 1. 17 zajętej tam Oldze Gdulównę skradziono 3 metry czarnej crepe de chine. Większą ilość wełny na szkodę dyr. Alfreda Strajkowskiego skradziono z piwnicy realności przy ulicy Milkowskiego 1. 7. — Pawłowi Begijowi, dozorca willi radey Pelczarskiego przy ulicy Lyczakowskiej 1. 146 skradziono bieliznę, oraz różne drobiazgi. — Wreszcie policja aresztowała Antoniego Nyrkę za kradzież butów na szkodę swego słuźbodawcy, piekarza Fleischera, przy ulicy Beata 1. 12a.

(d) **OSZUKAŃCZA GRA W KARTY.** Wczoraj policja aresztowała Majora Kuckera, liczącego 24 lata, zamieszkałego przy ulicy Sieniawskiej 1. 18. On to na placu Solskich uprawiał oszukańczą grę w karty, tak, że ofiarą jej opadło wiele osób.

(d) **WYPADEK.** Bronisław Prokopowicz, stolarz kolejowy, zamieszkały w Zimnej Wodzie, na głównym dworcu w magazynie ustawiał sztelarz, na którym miano składać różne materiały. W czasie tej pracy Prokopowicz spadł z wysokości 3 metrów na betonową posadzkę, skutkiem czego złamał lewą rękę i doznał silnego potłuczenia. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

(d) **ZNALEZIONE DOKUMENTA.** Posterunkowy Stelmasek na ulicy Słowackiego znalazł dokumenta osobiste, wystawione na nazwisko Ksawerego Matusa. Są one do odebrania w szóstym komisariacie policyjnym przy ulicy Leona Sapiehy 1. 1.

Proszę tych, którzy odwiedzili moje mieszkanie 3. bm. o zwrot aktów i pęku kluczy, które nie stanowią mojej własności. — Proszę wrzucić nieopłacone do którejkolwiek skrzynki pocztowej na adres:

15648

ZOFJA RAWICZ
Lwów, Jabłonowskich 44.

Wieczór recytacyjny Wandy Siemaszkowej.

Lwów jest bezsprzecznie miastem bardzo teatralnem, kochającym szczerze dobrą sztukę aktorską, wysoki poziom jej artystyczny i doch prawdziwej poezji, wiejący ze sceny. Umie się zachwycać żywym słowem, podanem z szczerą i bezpośrednią siłą odczucia i ocenę rzetelną wysiłek, skierowany ku pięknu, nie dając się zmylić żadnymi sadami, ukłymi za kulisami prawdziwej pracy artystycznej, w miętym wirze polityki teatralnej.

Dowodem tego był serdeczny entuzjazm, z jakim przyjęto znakomitą artystkę Wandę Siemaszkową, która po dwuletnim pobycie w Ameryce, wystąpiła w sali Tow. Muz. z recitalem poezji pol. Stowo poetyckie wypow. edziane przez nią z siłą ekspresji dramatycznej, padało na podatny grunt, znajdując żywy oddźwięk u słuchaczy.

Wanda Siemaszkowa jest artystką o wybitnym temperamencie dramatycznym, który daży zawsze

do wydobycia z słowa walorów scenicznych, opartych silnie na nerwie i ruchu życia. Sład utwory jak „List Jana Grudy” Marii Konopnickiej, „Pieśń wieczorna” Kasprowa, „Nauka” Tuwima, „Wizja babuni” Belzy i jeden z utworów Jedlicza, posiadające w dużym stopniu pierwiastki realistyczne, oddała p. Semaszkowa z przekonującą plastyką, siłą wyrazu i odczuciami, wywołującą naprawdę potężne i nieprzemijające wrażenie. Pięknie wypadły również „Glossy św. Tesesy” Krasieńskiego z niezwykle bogatą ilustracją organową Soltysa, mocno wypadły wiersze Tuwima („Dziurawiac niebo”) i Wierzyńskiego („Grzm”). W interpretacji p. Semaszkowej objawiła się nietylko wielka siła odczucia i bezpośredniość, ale wielka technika artystyczna, a walory te złączone z ogromnym doświadczeniem scenicznym domagały się, aby p. Semaszkowa stała się mistrzynią młodego pokolenia aktorskiego, tak bardzo laknącego nauki pięknego słowa. Bogaty, ciekawy program recytacyjny objął również melodyczny „Anioł Pański” Tetmajera (z ilustracją muzyczną Karłowicza, napisaną specjalnie dla p. Semaszkowej przez zmarłego muzyka) i utwory liryczne Jedlicza, Zahradnika, Obertyńskiego, Marii Pawlikowskiej i Wierzyńskiego, z których urok i piękno cichego zamyslenia i subtelną koronkową nastroju wydobyla p. Semaszkowa z prawdziwie wnikliwą wrażliwością.

Na program, poświęconej w przeważnej części żywemu słowu, złożyły się nadto produkcje ilustratora muzycznego, pianisty dr. Henryka Günsberga, który z wielkim powodzeniem wykonał kilka utworów Chopina.

W wieczór recytacyjny p. Semaszkowej, która wróciwszy do Polski, pragnie rozpocząć intensywną pracę artystyczną, wysuwa znów na pierwszy plan aktualną kwestię zaangażowania tej świetnej artystki na scenę teatru lwowskiego. P. Semaszkowa należy do plejady trzech największych artystek polskich. Ireny Sołskiej, Stanisławy Wysockiej i Ordon Sosnowskiej, które dziwnym, zagadkowym zbiciem okoliczności, nie są zaangażowane do żadnego z teatrów polskich. Za granicą oddają się tej sztuce artystkom osobne teatry, chrzcą się je ich imieniem, w Polsce skazuje się na bezdomną tułaczkę. Czas doprawdy zerwać z tradycją pozagrobowej sławy i oddać żywym to, co się im słusznie należy.

Kazimierz Bukowski.

Sprawy akademickie.

Zebrań Rady Delegatów Akad. Centrali Samopomoc.

(wk) W ubiegłą niedzielę odbyło się o godzinie 10-tej otwarcie dorocznej Rady Delegatów Akademickiej Centrali Samopomocowej w salach Domu Akademickiego przy ulicy Łozińskiego 7. Na zebraniu przybyli wszyscy prezesi poszczególnych Bratnich Pomocy we Lwowie ze swymi delegatami w liczbie 30 osób, reprezentując temsamem 6000 ogółu młodzieży akademickiej, jako członków Akad. Centr. Samop.

Zebrań otworzył dotychczasowy prezes p. Emil Szczerkowski, przedkładając równocześnie szczegółowe sprawozdanie z swej rocznej działalności, poczem odczytali sprawozdanie sekretarza i skarbnik a wreszcie referencje poszczególnych komisji. Między innymi p. Podworski złożył relację z przebiegu V. Tygodnia Akademika, wykazując cyfrowo dochody i rozchody tej ogólno-akademickiej akcji.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu i komisji p. Roehr, przewodniczący Bratniej Pomocy St. Politechniki, wskazał na konieczność zaniechania dotychczasowego sposobu i formy zdobywania funduszków na cele samopomocowe (przez urządzanie zbiórek, ulicznych loteryj i tp.) a podając szereg innych źródeł dochodów, zwrócił uwagę na potrzebę współpracy w tym kierunku z środowiskami prowincjonalnymi za pośrednictwem Akad. Kół Prowinc. i Kół Przyjaciół Akad. Bardzo rzeczowe jego wywody uzyskały ogólne przyjęcie w formie odpowiednich uchwał.

Po sprawozdaniu Komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowych władz, w skład których weszli jako prze-

wodniczący: p. Szofer, vice-przewodn. Grubecki i Szuszkiewicz, sekretarz Nowosad, skarbnik Augustynowicz, członkowie Hoeschel, Jakubowska, Kot, Dżoga i Demczuk.

Obrazy trwały około 8 godzin (z przerwą) a stojąc na bardzo wysokim poziomie dyskusyj ustalały podstawy tej naczelnej organizacji samopomocowej we Lwowie, która sześciotysięcznej rzeszy młodzieży akademickiej spieszy z doraźną i stałą pomocą materialną.

Wykłady Uniw. Ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie.

W Muzeum Przemysłowem, Hetmańska 1. 20: W piątek 11-go bm. godz. 7-ma wiecz. p. Prof. Stanisław Machniewicz „Estetyka mieszkania” cz. II. z przeżroczami.

W robotniczych Związkach zawodowych: Piątek 11-go bm. godz. 7-ma wiecz. ulica Zielona 7, I p. p. inż. E. Libański „Człowiek przedhistoryczny” z przeżroczami.

W niedzielę 13 bm. 10 rano odbędzie się sal przy ul. Pleszej 2 I p., wykład inż. Kaz. Piłata pt.: Technologia drewna, w dwóch częściach z obrazami świetlnymi.

Obrazki z inspekcji polic.

ZŁODZIEJSKIE SŁOWO HONORU.

Kierownik V komisariatu przesłuchuje na inspekcji aresztanta Kaz. Halsę. Sprowadził go posterunkowy, ponieważ przy kasie kina „Palace” wyciągnął mały Hermanowi Malerowi, urz. pryw., rękawiczkę wartości 15 zł.

Kazik Halsę stały bywałec tego komisariatu. Z zawodu złodziej kieszonkowy, nie wstydi się wcale swego fachu. Do policji nie czuje żadnej urazy, zna wszystkich komisarzy, wywiadowców i posterunkowych swego rejonu, kłania się im grzecznie, nie ucieka nigdy, gdy go prowadzą na inspekcję, a sprowadzony tu, przynależy się zawsze ze skruciną. W języku złodziejskim znany jest Hals pod przewyższkiem „akademik” ponieważ często w czasie swych operacji, dokonywanych na kieszeniach i kieszonkach współbliznich, nosi czapeczkę akademicką. Przed laty „pracował” w czapce gimnazjalnej, dziś jako chłop pod wąsem awansował na akademika. W albumie policyjnym jest nawet uwidocznił jego podobizna w c.k. austrj. czapeczce studenckiej.

— Panie nadkomisarzu — broni się Hals, — chciałem iść do kina i całkiem przypadkiem stanąłem koło tego pańska. Jestem kieszonkowy, ale nie żaden zbieracz szmat, a zresztą, gdybym się nawet puścił na kradzież rękawiczek, to chyba jedynym bym nie kradł tylko parę. Po drugie jedna rękawiczka nie jest warta 15 zł., szkoda, że on nie podał wartości na 200 zł. Chce jeszcze na mnie zarobić. Ja taką jedną rękawiczkę, gdybym nawet widział na ziemi, to bym się po nią nie schylał a co dopiero pchał komuś rękę po nią do kieszeni.

Panie nadkomisarzu! Ja wogóle teraz mam straszno pecha. Gdzie się ruszę, to albo gość nie w kieszeni nie ma, albo iak mi się uda przy nim coś „zarobić”, to mnie zaraz złapią. Zeszłego roku udało mi się zarobić u jednej pani 75 zł., czepliła mnie za rękę i do tegożeszce, aż mi się czarno zrobiło przed oczyma, gdy policjantowi wylegitymowała się, że jest żoną sędziego co „siedzi na Bato-rego”. Dostałem za ten „skok” 4 miesiące.

Odsiedziałem. Wyszedłem z Bato-rego, nie miałem przy sobie ani grosza, bo patronaty więzienne nie dają lwowskim nic, tylko koledzy z prowincji dostają na bilet kolejowy do domu.

Ide i myślę, jakby tu coś zarobić. Koło kawiarni wiedeńskiej pchają się do tramwaju. Pchają się i ja. Obok mnie jakiś panisko z dużym wąsem. — Odstąpiłem mu srebrną „sikorę z gadziną” (zegarek z łańcuszkiem) i odszedłem. Obliczyłem już, ile mi dadzą za to na pl. Solskich, aż tu nagle ten pan przystępuje do mnie:

— Panie łaskawy — powiada do mnie grzecznie, — pan mi wyjął zegarek!?

— Proszę bardzo! Ma go pan z powrotem — i natychmąst mu go oddałem. W inspekcji policyjnej pokazało się, że ten gość to emerytowany wywiadowca policyjny. W sekcji III na rozprawie, ten

KONKURS MODY „WIEKU NOWEGO”.

Nr. 22.



Z którego roku jest ta suknia?

Suknia Nr. 22.

Rok

Adres

Kupon wyciąć i starannie przechować.

lisy radca Hlibowicki, żeby zdrow był i dużo miał szczęścia za swoje dobre serce — uwolnił mnie bo wziął do mnie ten paragraf, który powiada, że jeżeli złodziej sam, choćby na prośbę poszkodowanego zwróci mu całą szkodę, nim pojecha albo są o kradzieży się dowiedzą, to nie ma mieć żadnej kary. I wyszedłem z wolną nogą.

A dziś?! Ni stąd ni z owad czepliła mnie się ta rękawiczka. Daję panu nadkomisarzowi moje najświeższe „złodziejskie słowo honoru”, że tego pańska nawet nie pomacałem. Pan komisarz wie zresztą, że gdybym się przysięgnął na moje zdrowie, to bym może skłamał, ale jak się zaklinę na mój złodziejski honor, to nigdy w życiu bym nie brechał.

Nadkomisarz Brożyński widocznie uwierzył „akademikowi” Halsowi, gdyż wręczył eskortującemu kartkę do zarządu aresztów policyjnych z poleceniem zwolnienia Halsę.

— Rączki całuje panu nadkomisarzowi! — wrzasnął na odchodem uradowany Kazik. (R)

Program radjokonzertów na piątek 11 marca 1927.

Warszawa 1111. Godz. 17.40 Koncert. — Godz. 18.40 Rozmaitości. — Godz. 20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. — Stockholm 454.5. Godz. 19.30 Recytacje literackie. — Lozanna 850. Godz. 20 Dzwony. — Oslo 361.5. Godz. 20 Sygnał czasu. — Budapeszt 555.6. Godz. 22 Jazz-band z hotelu Ritz. — Wiedeń 517.2 Godz. 17.45 Komunikaty sportowe. — Berlin 483.9 Godz. 22.30 Muzyka taneczna. — Monachjum 535.7. Godz. 20 Popularny koncert symfoniczny. — Rzym 449. Godz. 22 Sygnał czasu. 719

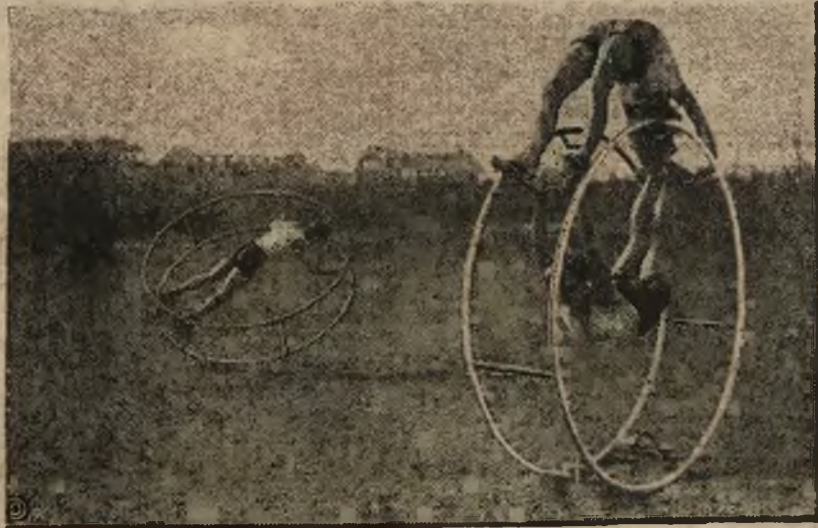
OBNIŻYLIŚMY CENY!

Wtyczki po 25 gr. i 30 gr. Druł srebrzony 40 gr. Oporniki zarzenia rozmaitych typów po 3 Złp. Potencjometry po 5 Złp. Ołbrzymi wybór podstawek do lamp już od Złp. 1.20 Jako nowość transformatory Weilo „Champion” po 25 Złp.

„RADIO-KINOFOT”

Lwów, Trzeciego Maja 11a, Telefon 34.26.

Przyrząd do ćwiczeń sportowych.



Nowy przyrząd do ćwiczeń sportowych i gimnastycznych, t. zw. „koło Rhöna”; zdobył sobie w krótkim czasie bardzo dużą popularność. Nadaje się on szczególnie do pielęgnowania i wyrabiania gibkości i sprężystości ciała. Przyrząd ten wprowadziły u

siebie do ćwiczeń gimnastycznych liczne szkoły niemieckie.

Rycina nasza przedstawia uczniów i uczennice niemieckiej wyższej szkoły - dla ćwiczeń cielesnych w czasie ćwiczeń na nowym przyrządzie.

ZE SPORTU.

Zarząd Polskiej Ligi Piłki Nożnej apeluje do społeczeństwa piłkarskiego.

Wszystkie nieci kierownicze Polską Ligą Piłki Nożnej znajdują się obecnie w ręku pułkownika Wasserraba, szefa Intendatury warszawskiej.

Zarząd Polskiej Ligi Piłki Nożnej ogłosił następujący memoriał:

„Upadek poziomu piłkarstwa polskiego, który dał się zaobserwować zwłaszcza w ostatnich latach i bezczynność władz PZPN, zmusiły 14 czołowych klubów polskich do wystąpienia z PZPN-u i założenia w dniu 26 Inego 1927 Polskiej Ligi Piłki Nożnej. PLPN, zainicjowana przez grupę 14 klubów, ma na celu nie popieranie interesów pewnej organizacji ich liczby, lecz przeciwnie, daży w pierwszym rzędzie do podniesienia ogólnego poziomu piłkarstwa polskiego i stworzenia takiej organizacji, któ-

ra w przeciwieństwie do PZPN, dawałaby maksimum możliwości indywidualnego rozwoju wszystkich klubów bez względu na ich klasę, tak pod względem sportowym jak i materialnym, dotychczasowy bowiem system rozgrywek doprowadziłby w końcu do dalszego jeszcze obniżenia się poziomu piłkarstwa i zagrażałby samej egzystencji klubów.

W tym celu statut PLPN przewiduje między innymi: 1) ścisłe przestrzeganie zasad czystego amatorstwa, a to przez wprowadzenie do statutu odpowiednich paragrafów; 2) zmianę samej organizacji władz, przez daleko idącą autonomję poszczególnych klas piłkarstwa, co wykluczy dotychczasową hegemonję klubów silniejszych i szkodliwą dla słabszych; 3) zmianę dotych-

czasowego systemu rozgrywek na taki, któryby dawał wszystkim bez wyjątku klubom najdalej idącą możliwość rozwoju i podniesienia swego poziomu.

Ufał, że służymy dobrej sprawie i pragnąc zawsze jaknajwyżej dźwierać sztandar polskiego sportu amatorskiego, zwracamy się do wszystkich klubów piłkarskich Polski z apelem przystąpienia do PLPN i współpracy nad podniesieniem piłkarstwa polskiego do należnego mu poziomu. Kluby, które zechciałyby bliżej zapoznać się ze statutami i organizacją PLPN, proszone są o zwracanie się do Generalnego Sekretarjatu Polskiej Ligi Piłki Nożnej, mieszczącego się chwilowo w lokalu KS Polonia (Warszawa, ulica Szczygła 2a) listownie lub w godzinach od 18-20. Wobec zbliżającego się sezonu piłkarskiego i konieczności zorganizowania Lig Okręgowych, a to w celu ułożenia rozgrywek mistrzowskich, Polska Liga Piłki Nożnej przyjmować będzie deklaracje o przystąpieniu do PLPN do dnia 20 marca włącznie”.

L. K. S. „BIALI” przypomina, że Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 13 marca br. w lokalu Lwowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej przy ul. Potockiego 10 o godzinie 10-tej rano.

WYŚCIGI SAMOCHODOWE W CZASIE WYSTAWY SPORTOWEJ. Małopolski Klub Automobilowy w porozumieniu z Automobil - klubem Polski ustalił ostatecznie program wyścigów samochodowych w czasie Wystawy. Międzynarodowy raid Automobilklubu zostaje zakończony we Lwowie dnia 10 czerwca br. Próby szybkości płaskie i górskie odbędą się już przedtem i w ten sposób kierowcy wozów biorących udział w raidzie znajdą czas do przygotowania maszyn na wyścigi Małopolskiego Klubu Automobilowego, które rozpoczną się w dniu 12 czerwca br. Trasa wyścigu długości 20 km. została wyznaczona na drodze stryjskiej, od rogatki stryjskiej począwszy. Upatrzony odcinek drogi zostanie przed wyścigami poprawiony i uporządkowany, tak że arganizatorowie liczą się z pobiciem zeszłorocznego rekordu 152 km. godz. Wyścigi będą otwarte dla: a) wozów turystycznych; b) sportowych. c) wyścigowych, podzielonych na kategorie wedle pojemności cylindrów do 1100, 1500, 2000, 2500, 5000 i ponad 5000 cm³.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

KONJAKI
WHISKY

Winkelhausen

RUMY
ARAKI

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

15

Specjalista chorób
DZIECIĘCYCH Dr. Józef Fritz
b. starszy asystent Kliniki chorób dziecięcych Uniwersytetu J. K. ord. od 2-4
ul. Łyczakowska 29, tel. 33-73. Lampa kwarcowa.
14833

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
Dr. A. NADEL
ordynuje od 12-6, pl. Halicki 7, nad Kawiarnią
Centr. Tel. 13-30. Leczenie lampą kwarcową. 14504

Syndykat Zbożowy Jagiellońska
1. 20, przyjmie natychmiast rutynowaną stenotypistkę. —
Podania z referencjami do protokołu od 9-11-tej.
15370

LEKARZ-DENTYSTA
BRODSKA - BATLIN
Lwów — HETMAŃSKA 24 681
Ord. w chorobach zębów i jamy ustnej. Wykonuje wszystkie roboty techn. dent. na splatach ratalnych.

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Laura Füllenbaum
b. sekund. klin. wied. i b. sek. Szpitala Państw. we Lwowie — ordynuje od 3-6 popoł., obecnie ul. Stowackiego 1. 3, parter.
14505

NAJNOWSZE KAPELUSZE
na sezon wiosenny i letni — krajowe i zagraniczne — poleca Salon Mód 797
R. WEISS, ul. Batorego 34.

SPECJALNY MAGAZYN PŁÓCIEN, BIELIZNY I WYPRAW ŚLUBNYCH

Józef Nowak

LWÓW — PLAC MARJACKI L. 6.

Poleca pierwszorzędne towary z fabryk krajowych i zagranicznych:

SZIFONY na bieliznę, szer. 82 i 90 cm.
Z. 2,20, 2,70, 3,20, 3,60, 4.—, 4,80
za metr.

SZIFONY bez szwu prześcieradłowe
szer. 140, 150, 160, 180 cm. Metr
po 4,50, 5.—, 5,50, 7.—, 7,50 i 11.—

PŁÓTNA czysto lniane na bieliznę
szer. 82, 85, 90 cm. 9,50, 10.—, 11.—
13 i 15.—. Bez szwu prześcier.
szer. 150, 160, 180. Z. 11.—, 13.—
17.— do 28.— za m. tr.

GARNITURY STOŁOWE białe na 6
i 12 osób, adamaszk. do obrabiania
i mereszk. po Z. 37.—, 42.—
50.—, 55.—, 60.—, 63.—, 74.—,
80.—, 90.—, 105.—, 117.—, 126.—
132.—, 140.— do 300.—

GARNITURY KAWOWE i HERBA-
CIANE kolor. i białe ze szlakami
Z. 27.—, 33.—, 36.—, 41.—, 46.—
50.—, 57.—, 66.—, 70.—, 75.—,
80.—, 90.—, 110.—, 125.— do 200.—

OBRUSY na 6, 9 i 12 osób 18.—,
22.—, 26.— i 43.— Z.

SERWETY i **SERWETKI** deserowe
tuzin 15.—, 25.—, 39.—, 46.—,
52.—, 60.— Z.

REZNIKI adamaszkowe i krepowe
tuzin Z. 33.—, 38.—, 55.—, 68.—
73.—, 80.—, 86.—, 90.—, 105.—,
115.—, 126.— do 176.—

CHUSTKI od nosa, damskie i męskie
batyst. tuz. 13.—, 20.—, 24.—, 30.—

CHUSTKI płócienne damsk. i męskie
tuzin 22.—, 25.—, 30.—, 35.—,
40.— 45.— i 55.—

CHUSTKI damskie haftow. i koronk.
tuz. 14.—, 20.—, 24.—, 30.—, 33.—,
40.—, 45.— i 55.—

GARNITURY POŚCIELOWE gładkie, mereszk. i haftow. 32.—, 42.—, 50.—,
83.—, 90.— do 120.— 223

NAJLEPSZE TOWARY — NAJDOKŁADNIEJSZE WYKONANIE

Zamówienia z prowincji skuteczniam odwrotnie.

Konkuruję nie tylko cenami, lecz i towarami doborowymi.
Materace (3 poduszki) od 24 zł., **Otomany** od 43 zł., **Kanapki** do
skł. 43.—, **Materace spr.**, **franki**, **kapy** i t. p. — poleca
E. HAGLER, SOBIESKIEGO 21. — Za gotówkę i na spłaty. 691

LETNISKO ZIMNA WODA - RUDNO

PARCELE BUDOWLANE

Przeszło 300 parcel różnej wielkości i w rozmaitem położeniu TANIO DO NABYCIA w majątku parcelowanym przez właściciela M. Łazowskiego w gminie Rudno, tuż koło stacji kolejow. Zimna Woda. — Warunki kupna dogodne. Bliższe szczegóły oraz plan parcelacji oglądać można na miejscu codziennie popołudniu. 15448

KOWALSKINA
USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA

PRYSZCZE i WĄGRY
usunięcie i osiągnięcie
kwitnącą cerą dzięki
użyciu pasty i pigulek
Cena 8 zł. **Dr. Caspary & Co, Danzig.** 542

NOWOCZEŚNIE
URZĄDZONY Zakład fryzjersko-
kosmetyczny dla Pań i Panów
„LOLA“ Jagiellońska 15
skuteczna farbowanie włosów, masaże
twarzy, manicure, oraz wszelkie w zakres
powyższy wchodzące czynności najstaran-
niej. 664 Ceny przystępne.

**CIERPIENIA PŁUC I
GARDŁA**
Ponoszającą broszurę Nr. 11 bezpłatnie. **Dr. Hugo
Caro, G. m. b. H., Danz. Oddz. 201 f.** 203

POMIESZKANIA

maluje podług najnow-
szych wzorów zagranicz.
i miejscowych najtaniej
Firma **Ignacy Michał
LEICHTER**, Lwów, ul.
Sieniawska 12 a. P. T.
Urzędnikom i Oficerom
na dogodne warunki. 920

KTO SZUKA
dobrej klienteli wśród
najszerszych warstw,

KTO CHCE
znaleźć korzystny zbyt
dla swych produktów
i towarów,

KTO SZYBKO
pragnie znaleźć zajęcie,
lub dobrze sprzedać
niepotrzebne
przedmioty,

KTO ZNALAZŁ
zgubioną rzecz
i pragnie zwrócić
właścicielowi,

NIECH OGŁOSI
się natychmiast we

WIEKU
NOWYM
najpoczytelniejszym
dzienniku krajowym
którego dział reklam

SOWICIE
WYNAGRADZA
wydatki uczynione
na ogłoszenia.

ŚWIATOWEJ SŁAWY GAŚNICE



„MINIMAX“

krajowej wytwórni po-
leca zastępca na Mało-
polskę 27

**ALFONS MARJAN
K I E R S K I**
Lwów,
SIENKIEWICZA 11.

NIEBYWAŁA KONKURENCJA! Na raty MEBLE Na raty

425 sprzedajemy każdemu
Łóżka składane z materacami Zł. 10-30
Umywalki „ 9-20
Narzuty na otomany „ 3-20
Meble tapicer. o 40 proc. taniej niż gdziekolwiek indziej.

„FAMETA“, Lwów Brajerowska 8.
Rejtana 6.

PFAU Rynek 19. Centrala Pończoch. Najtaniej bo wchód przez sień. POŃCZOCHY

Patentowe, damskie silne . . . 1.50
Cienkie równa tkanka ala Fl. . . 2.40
Półjedwabna szwem podw. stopa . . 3.50
Cieniutkie Fildekos szwem . . . 3.—
Franc. Flor Non plus ultra . . . 3.50
Jedwabne szwem bez skóry . . . 3.60
Stopy do pończoch „Ideal“ . . . —.80
Kłotowe paski (Podwłazki pochwórne) 3.90
Obrzymi wybór skarpetek, rękawiczek
i reform po cenach bajecznie niskich,
bo WCHÓD PRZEZ SIENIĄ, RYNEK 19.

NIE wstydź się!

Nie wstydź się, jeżeli Ty, żona lub dziecko
Twoje ma przepuklinę, jest to bowiem

CIERPIENIE NIEZAWINIONE.

Grzech jednak wielki stanowi zaniedbanie prze-
pukliny, co w skutkach dla życia jest groźne.
Każdy więc chory na przepuklinę
niech się uda bezzwłocznie

osobiście

do Zakładu M. Freilicha, Lwów, ul. Gró-
decka 35, wynalazcy i specjalisty pa-
tentowanych bandaży rupturowych dla
mężczyzn, kobiet i dzieci.

Opaskom tym setki ludzi zawdzięczają swe
zupelne wyratowanie bez poddawania się
operacji.

Świadczą o tem złote medale, doktorat
honorowy, dyplomy, jak również listy dzięk-
czynne WPP. lekarzy, księży, dygnitarzy, ofi-
cerów i urzędników.

Nie dziw więc, iż firma M. Freilicha,
istniejąca od lat 60, zyskała sobie nie tylko
w kraju, ale nawet zagranicą w tym zawodzie
produkcję światowe stanowisko.

Panie obsługuje kobieta. 15051

KRYNICA „ZDZISŁAWA“

poleca od 1. maja słoneczne pokoje w pobliżu no-
wych łazienek — wikt wykwinny, na śniadanie
kuchnia djetyczna. — Zgłoszenia do 1. maja: Zy-
blikiewicza 10, I. p., między 3—5. Telef. 34—91.
914

Pończochy fil d'cosse

l-a w najmodniejszych kolorach zł. 3.50
w magazynie KOLPANA, Piekarska 1b

DZIERŻAWA HOTELU. Hotel George'a we Lwowie, plac Marjacki 1. 1

pierwszorzędną o 86 pokojach gościnnych wraz z lokalem restauracyjnym (cztery sale), lokalami klubowymi, ubikacjami gospodarczymi i pobocznymi, oraz z całym urządzeniem hotelowym i restauracyjnym, odpowiadającym wszystkim w nowoczesnym wymogom hotelowego komfortu, do wydzierżawienia od 1 listopada 1927 r.

Reflektanci powinni wnieść oferty do Zakładu Pensyjnego we Lwowie, ul. Piekarska 1 a (gdzie też można otrzymać szczegółowy opis przedmiotu dzierżawy i ogólne warunki dzierżawy) do dnia 15 kwietnia 1927 włącznie.

Do oferty należy dołączyć wadium w sumie 10.000 zł. w papierach publicznych. 758

Do samochodów „FORD” oryginalne części składowe dostarcza ze składu „ESHAPÉ” Ska z o. p. Lwów, Akademicka 15. Tel. 4-69.

Posad poszukują

CZELADNIK TAPICERSKI, poszukuje roboty za wodowej w miejscu lub na prowincji. — Łaskawe ogłoszenia pod szyfrą A. S. I. do Adm. Wiek. 14804

OCTOWIEC rutynowany, lat 24, kawaler, poszukuje posady przejść lub stałej. Posada stała tylko na sta nowisku kier. Łaskawe oferty pod „L.” do Adm. Wiek. 783

KRAWCZYNI samodzielna zdolna, a krojem, wykonuje roboty szykownie i elegancko, poszukuje pracy w domach prywatnych. Listy pod „Ostatnia moda” do Adm. Wiek. 15047

KUCHARZ pierwszorzędną z doświadczeniem, poszukuje posady do większego pensjonatu lub restauracji do zdrowisk na sazon. Listy do Administr. Wiek. pod KUCHNIA. 14962

MALŻESSTWO poszukuje posady za dozorców. Zgłoszenia pod „Dobre świadectwa” do Adm. Wiek. 15304

ZDOLNA panna do zycia poszukuje zajęcia u krawczyń lub w domach prywatnych. Listy pod L. M. do Adm. Wiek. 15278

KASJERA lub **INKASJENKA** obejmuje posadę u poważnej firmy ostrowieckiej, dobrze się prezentująca i energiczna. Złoty hanofel. Listy do Adm. Wiek. pod „Przetwy”. 15171

STARSZA krawczyń bielizniarka zajmie się domem za mieszkanie. Listy pod „Bielizniarka” Adm. Wiek. 15305

NADMILNARZ — dzielny fachowiec (zonaty), obejmie posadę stałą w inżynierii gospodarczej — audio wym. Oferty i warunki: M. Kasurak, Zamojska — Radymno. 903

50 DOLARÓW ofiaruje za wyrobienie posady podłóżniczej; dłuższa praktyka lasowa. Adres: Franciszek WOLF, miasteczko Brzozany. 839

PIELĘGNIARKA (Niemka) poszukuje posady do niemowlęcia od 1 kwietnia. Listy pod „Pielęgniarka” do Adm. Wiek. 15423

KLUCZNIKA gospodyni bardzo pracowita, z długoletnim świadectwami, z pierwszorzędnymi domów polskich szuka posady od zaraz. Listy do Administr. Wiek. pod „Wiktorja”. 15654

GORZELNIK zdolny, lat 51, żonaty, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Po ukończeniu kampanji może być pomocnikiem w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Zgłoszenia pod adresem: Mosberg, — gorzelnia Żuków, o. p. Obertyn, pow. Horodonka. Posada obejmie pierwszego maja 1927. 916

INTEL. panienska poszukuje posady do dzieci — na wyjazd. Zgłoszenia listownie pod „Bona” do Adm. Wiek. 15622

PRACOWNICA panna żyd., poszukuje posady do sidelnego korzennego ewentualnie do gospodarstwa dwójka osób. Zgłoszenia do biura Brücka, Kościuszki Nr. 2. 15624

POMOCCNIK gospodarczy, ogrodnik, sekretarz gospodarczy poszukuje posady. Listy pod „Obróca Lwowa” do Adm. Wiek. 15019

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13-61 poleca młodą Francuską, nauczycielkę, — bony Polki, cudzoziomki, nauczycielki, pielęgniarki Niemkę i Polki, gospodynie, klucznice, ogrodników, garderobiane, kowalimaszynistów, szoferów — ekonomów, leszczących, biuralistów, służbę restauracyjną. 15644

PANIENKA, żydówka, — intel., miła, sympatyczna, z lepszym domem, poszukuje posady do samodzielnego pana, kobiety, jako gospodyni domu, chętniej na wyjazd. Listy do Adm. Wiek. pod „Lepsze traktowanie”. 15641

AGRONOM z ukończoną szkołą średnią rolniczą, — z 20-letnią praktyką, doświadczenia z hodowcą bydła, plantator buraków — poszukuje zaraz posady samodzielnej — względnie pod fachowym kierownictwem. Listy do Adm. Wiek. pod „Agronom”. 15588

LĘPSZA osoba poszukuje posady do samodzielnego zarządu domem; miłośność obywatela. Łaskawe zgłoszenia pod H. L. do Adm. Wiek. 15596

FACHOWIEC z branży technicznej — elektrotechnicznej, poszukuje posady — ewentualnie jako podręczającego. Listy do Adm. Wiek. pod „Elektrotechnik”. 15570

IIAFCIARKA samodzielna zdolna, wyjedzie na prowincję do wypraw lub w miejscu prywatnym. Ulica Zielona 6, parter. 15562

KRAWCZYNI rutynowana z pierwszorzędnym krojem poleca się eleganckim paniom do zycia prywat. — Łaskawe listy do Adm. Wiek. pod „Bronisława”. 15541

POSZUKUJE posady pokojowej lub pielęgniarki do dzieci, również znam sklepową robotę, na wyjazd lub w miejscu. Dobra świadectwa i polecenia. Listy pod K. M. do Adm. Wiek. 15549

KUCHARKA lub gospodyni z dobrymi świadectwami w miejscu lub na wyjazd poszukuje posady. Listy pod K. R. do Adm. Wiek. 15538

LOKALE

MIESZKANIA 2 lub 3 pokoje z kuchnią i komfortem, poszukuje za dwuletnim czynszem. Listy do Adm. Wiek. pod „Przezwłocze naltowy”. 15440

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje umiarkowane z łazienką. Listy pod „Sokół” Adm. Wiek. 15181

POKÓJ frontowy dla pań do wynajęcia. Obozowa 2; I. piętro, na prawo. 15098

SKLEP z dużą wystawą, odpłatnie katolikowi. Wzdolność z graczości ul. Sapieży 3, sklep kwiatowy. 15465

POSZUKUJE skromnego pokoiku lub jako współlokatora, może być bez kłó. Listy do Administr. Wiek. pod „Solidna”. 15538

ELEGANCKI pokój do wynajęcia. Tarnowskiego 22, II. p. 15079

KONSUL poszukuje zaraz mieszkanie w willi 6-8 pokoi. Zgłoszenia: Truchanowicz, Biuro Informacyjne, Kopernika 22, telefon 446. 15368

ZA POKÓJ lub stancję bez mebli, zapłacę dwuletni czynsz. Listy do Adm. Wiek. pod „Jedna kobieta”. 15296

LOKALU nadającego się na fabrykę o conajmniej 8 ubikacjach poszukuje się pod korzystnymi warunkami; może być na peryferiach miasta. Zgłoszenia pod „Fabryka” do Biura dzienników Sehorera, Paśsz Hausmana. 15394

POSZUKUJE się mieszkania 6 do 8-miu pokoi — z wygodami, w willi w okolicy ul. Polockiego, Listopada lub parku Strzyckiego. Listy pod Nr. 15345 do Adm. pisma. 15345

POSZUKUJE dla siebie — 3 pokoje z kuchnią, z komfortem, blisko śródmieścia za czynszem z góry. Listy pod „Dr. M.” do Adm. Wiek. 15553

DLA jednego pana poszukuje pokój z osobnym wejściem w śródmieściu, od 1 kwietnia. Listy kierować pod „J” do Adm. Wiek. 15653

POKÓJ umiarkowany, pańciane przyzwyczajony do wynajęcia zaraz na krótki pobyt. Obozowa Nr. 3, drzwi 6. 15640

LOKAL na cele fabryczne przy kablu, kanale i wodociągu poszukiwany. — Listy pod „Lokal 1927” do Adm. Wiek. 15639

BEZDZIETNE małżeństwo, (lekarz), poszukuje 4 pokoi z kuchnią, komfort — za dwuletnim czynszem. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń „Nowa Reklama” Białego Nr. 26. 15629

PRZYJME na wspólne mieszkanie państwo. Zgłoszenia między 7-8 wiecz. — Suptńskiego 16, parter. — w podwórzu na lewo. 15495

POMIESZKANIE 1 lub 2 pokoje z kuchnią za czynszem miesięcznym lub za rok z góry poszukiwane. Listy pod „Wiosna” Adm. Wiek. 15605

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, pół komfort — wprost od gospodarza, za czynszem 1 lub 1 i pół rocznym poszukiwane dla dwójka osób starszych. — Listy pod S. K. T. Adm. Wiek. 15604

POSZUKUJE pokój z kuchnią za małym rocznym czynszem. Listy proszę dla P. P. Janowska 25. 15601

DUŻY pokój frontowy lub dwa śródmieścia, z zdrowym wiatrem — wynajmę dwóm (jednemu) żonатыm panom. Listy pod „Wygada” do Administr. Wiek. 15597

POKÓJ z kuchnią za dwuletnim czynszem do wynajęcia. Marcina 28. 15596

BEZDZIETNE, katolickie małżeństwo poszukuje 3 pokoi z kuchnią w solidnej kamienicy lub willi. Zapłać czynszu z góry lub inne finansowe korzyści także w formie kredytu — do omówienia. Zgłoszenia bezpośrednio do Administr. Wiek. pod „Solidne zaufanie”. 15616

5 DO 6 POKÓJ POSZUKUJE LEKARZ. Porozumienie tylko z gospodarzem. Listy do Administr. Wiek. pod Nr. leg. 31519. 15621

POSZUKIWANE 2 pokoje kawalerskie, z komfortem urządzone, z łazienką gazową, możliwa też z telefonem, bez utrzymania. — Zgłoszenia pod „Osobne wejście” z zapodaniem ceny REKORD, ul. Sykstyńska 8. 15593

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkanie przy rodzinnym ewentualnie z kuchnią. Listy do Adm. Wiek. pod „Bezdzietni 2”. 15592

DO WYNAJĘCIA pokój umiarkowany dla nauki dziemnej, osobne wejście, (klatka schodowa). Kęchanskiego 37, drzwi 3. 15668

POKOJU umiarkowanego, z oddzielnym wejściem — poszukuje urzędnik kawaler. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek. Nowego pod „Oddzielny”. 15611

POSZUKUJE pokoju z kuchnią za większym czynszem lub dozorcówką — za odstępem, wykonan roboty blacharskie bezpłatnie. Listy pod „Blacharz” do Adm. Wiek. 15578

DAM sypialnię jasnową z pokoi, nyzę i kuchnię, dzielnica VI. Listy pod „Jasia” do Adm. Wiek. 15572

3 LUB 2 frontowe pokoje, elegancko umiarkowane — wynajmę bezdzietnym, żonатыm, najchętniej — z pierwszorzędnym utrzymaniem. Listy do Adm. Wiek. pod „Igepe”. 15568

ELEGANCKO umiarkowany pokój, fortepian, zupełnie osobne niekierujące wejście dojeżdżającym lub na stałe. Pietra i Pawła Nr. 25, drzwi 3. 15549

POKÓJ duży słoneczny — umiarkowany, z prawem używania kuchni dla bezdzietnego małżeństwa od 1 kwietnia jest do wynajęcia lub 2 pokoje — dla panów kawalerów. Windomość ul. Janowska 22, — II. p. u p. Wilmanów. 15547

POSZUKUJE 2-3 pokoi z kuchnią; czynsz za dwa lata z góry. Listy pod „225” do Adm. Wiek. 15586

ELEGANCKIEGO pokoiku z osobnym wejściem, poszukuje przejezdny wyższy urzędnik. Listy do Adm. Wiek. pod „Wyższy urzędnik”. 15585

Marzeństwa

CHCESZ SZYBKO i do brzo wyjść zmasz lub się ożenić? Napisz do Administracji „Matrymonjum”, Warszawa, ul. Nowogrodzka 26. Warunki przystępne — wybór olbrzymi. 554

ZA WYROBIENIE posady ożeni się. Listy pod „K.” do Adm. Wiek. 15564

PRZYSTOJNA, — biedna panna, lat 23, pozna pana dobrego serca. Cel matz. Listy pod „Karihtazki” do Adm. Wiek. 15584

Interesa handl.

NA STAŁY EKSPORT do Połud. Ameryki, poszukuje (wprost z fabryki) na ubrania męskie materjałów sułtanowych, wełnianych, ławelinowych itp. — solidny handlowiec, niedawno przybyły siamiat. Odpowiedź do Administr. Wiek. pod „Uruguay”. 15594

Wolne posady

SEUŁACA DO WSZYSTKIEGO, UMIEJĄCA GOTOWAĆ, Z DOBRAMI ŚWIADECTWAMI — POTRZEBNA. Zgłaszać się od 9 do 12 przed południem lub od 2 do 5 popołudniu ORZESZKOWEJ 8 (willa), (bożna Listopada — dojazd tramwajem Nr. 4 i 11). 9128

PIERWSZORZĘDNA siła do kopiowania modeli — zostanie natychmiast przyjeta. Salon mód Ochranek Nr. 6. 15336

CHŁOPCÓW do praktyki, przynioś Słusarnia, ulica Sykstyńska 34. 15486

POSZUKUJE chłopca piekarskiego. Torosiewicz 35. 15477

SEUŁACA Polka, dobrze polecona, do wszystkiego, umiejąca gotować, potrzebna zaraz. Zgłoszenia listem do Zyblikiewicza 7, drzwi 9; 15507

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa męska lub żeńska jako samodzielna korespondentka, z buchalterją, stenografią polską i niemiecką, oraz piszącą biegle na maszynie, zostanie przyjęta na stałą posadę. Zgłoszenia z dokładnym opisem życia i poważnymi referencjami tylko listem do Centrali Reklamowej Dziennikarzy, Lwów, Koralińska 1. 4. — pod „Grens”. 15491

ZDOLNI akwizytorzy — z działu reklamy potrzebni natychmiast. — Zgłoszenia tylko listem do Adm. Wiek. pod „Herold”. 15498

ZDOLNYCH robotników z woskiem na szytą i kuta robotę poszukuje firma E. Jarema, Lwów, Fredry 9. 1541

POTRZEBNY kapelmistrz, samodzielną skrzynką — do prowadzenia orkiestry dętej i smyczkowej. Podania z warunkami wynagrodzenia wnieść do dnia 1-go kwietnia: Muzyka kolejo-wa „Harmonia” Zygmunt Miler, w Samborze, ulica Drohobycka. 15424

ZDOLNA manikurzystka, potrzebna zaraz. Zakład Fryzjerski, Rejtana 2. 15379

ROZWOZICIELA plecywny z szafkami i 2 chłopców z praktyką, przyjmie piekarnia, Gródecka 71. 15308

KUCHARKA, doskonale gotująca, pracowita, w średnim wieku, z najlepszymi poleceniami, potrzebna do dworu do większej ilości osób. Warunki i odpisy świadectw, których się nie zwraca, przysłać pod adresem: Zarząd dóbr Wiedzy, p. Dunajów. 15159

CHŁOPCA z lepszym do-mu do posyłek i pomocy w biurze do lat 18, poszukujemy. Listy do Adm. Wiek. pod „Technika”. 15635

SEUŁACA do wszystkiego przyjmie zaraz. Nabelska 15, I. piętro, na prawo. 15637

POTRZEBNA na wiosnę dobra kucharka. Zgłaszać się: Ossolińskich 11, I. p., od 3-4. Stefanowice. 15633

KRAWCZYNI uzdolniona, oraz do tkanin potrzebna. Nowy Świat 18, I. piętro, na prawo. 15655

ZDOLNI agenci z małą kancją poszukiwani. Zgłoszenia: Drukarnia Miller-Neumannowa od 2-3. 15651

MŁODA służąca do wszystkiego, z gotowaniem, poszukuje, tylko z dłuższymi poleceniami. Wałowa Nr. 14, II. p., Dobrzańska. 15655.

ZDOLNEGO pomocnika — przyjmie zaraz fryzjer ul. Pańska 14. 15593.

ODDAM na własność — chłopek dziesięć mleńskich, zdrowy Proszce o ogłoszenia pismem do Adm. Wiek. pod „Matka”. 15608.

DO SPRZEDANIA Ford model 1925, mało używany. Teresy 2. 15291.

NA WIOSNĘ - NAJTANIE! PRZERABIA I POKRYWA 15696 MATERACE I KOŁDRY ZNANY MAGAZYN POŚCIELI W. IŻYCKI, Lwów, Kopernika 3

DOZORCY do robót meljoracyjnych i układowe poszukiwani. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać: 15544 WARSZAWSKA SPÓŁKA MELJORACYJNA Warszawa, ul. Piękna 32.

BARDOZO BIEGŁA MASZY NISTKA zostanie przyjeta „Wywiad”, Mickiewicza 3; Oferty pisane własnoręcznie przedkładać osobliwie w godz. 5-6 popołudniu. — Z językiem francuskim mają pierwszeństwo. 15619.

SLUGA do wszystkiego — młodsza, z dobrzymi świadectwami poszukiwana od 15-go. Piekarska 53, I. p. 15530.

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabosci. Sobieskiego 30 — parter. 14594.

PLUGI jedno i dwuskołowe oraz tryjery do czyszczenia nasion poleca — skład maszyn M. Steinhaus, Lwów, ul. Gródecka Nr. 10 A. 15378.

NARZĘDZIA OGRODNICZE poleca 14 Karol Paszanda Handel towarów żelaznych Lwów, ul. Pańska 16.

INŻYNIEROWIE I TECHNICY meljoracyjni poszukiwani do robót zdjęciowych i wykonawczych. Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać: Warszawa Spółka Meljoracyjna Warszawa, ulica Piękna 32. 15545

ADMINISTRACJA tygodnika poszukuje poważnego wyrobionego stenografii w sferach kupieckich, przemysłowych i bankowych na wysoką prowizję. Zgłoszenia przez grzeszczność w firmie „Pilot” Batorego 4. 15374.

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabosci. — Wałowa 27, parter prawy, przez podwórze 15583

PERFUMY, mydła, wody kwiatowe, pudry francuskie najtaniej sprzedaje firma Rudolf Fluhr, ulica Legionów 21. 617

DAMSKI PŁASZCZ wieszony, oraz płaszczki do szycia dla pp. pasteczniczek, nieprzemakalny, dalej kostium letni — do sprzedania. Ul. Głowińskiego 1, 2, I. piętro, na lewo. Zgłoszenia od 10-11 przedpoł. i od 2-3 popoł. 9129

AGENTÓW katolików — uczelnych i chętnych do naudu poszukuje na prowincję; zarobek około 350. Lwów, 3-go Maja 5, podwórze 3, drzwi lewe. 15421

POSŁUGUJĄCA przyjmie zaraz. Jasińska, pl. Bilszewskiego 2, II. piętro. 15582

PANIE! Jeżeli chcecie szanować swój pieniądz, oddajcie już teraz do przeobrażenia kapelusze swoje do Fabryki Kapeluszy Rudolfa Neuvelta, Balonowy 3. Wzory wedle ostatnich nowości i kantory przyjdź w składniach: — Pl. Marjański 8, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Gródecka 72. 646

SPRZEDAM 5 morgów pola wraz z budynkami przy stacji obok Lwowa. Zgłoszenia do Zarządu ul. Hausmiera 5. 15485

BRYLANTY złote, diamenty, perły itp. kupuje i płaci najwyższe ceny D. LWOWSKI, Jagiellońska 2. 15888

RAFINERJA nafty i olejów mineralnych w większym mieście poszukuje uzdolnionego, egzaminowanego palacza kotłownych, dokładnie obznajomionego z paleniami miazem węglowym. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. Wiek. Nowego pod „Złoty nacz”. 911.

EXPEDIENT do chrześcijańskiej firmy potrzebny zaraz. Kaucja 2.000 złotych wymagana. Listy pod „Ekspedient” Adm. Wiek. 15543

OBIADY od 50 gr. wydaje kuchnia KOLA POLSKA ul. Sokola 1, I. piętro. 15586

3.000 KOSZUL składowych wysprzedaje za bezcen — wyłącznie firma Rudolf Fluhr, Legionów 21. 619

ODKUPIE sklepik cukierkowy lub kiosk. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Intraty”. 15590

SPRZEDAWCZYNIĘ — przyjmie Magazyn Nowości i obuwia Gródecka 1. 15563

SLUŻĄCA lepsza młoda do wszystkiego, która dobrze gotuje, zostanie zaraz przyjęta. Zgłoszenia od 4 do 6, ul. Potockiego 54, I. p. Trzczyński. 15567

ROBOTA będzie przy odrestaurowaniu realności — dla rzemieślników, dających gwarancje solidnego wykonania. Oferty poszycie gotowo lub na całość, składając administratorowi ul. Zborowskiej 3. 15571

KUPIE lodówkę metrową. Hygiene, Trzeciego Maja Nr. 10. 15415

Podarunki ślubne i okolicznościowe — ze złota i srebra w wielkim wyborze od zł. 3- Guterman, ulica Sykstuska 14. 788

OD ZARAZ potrzebna kucharka do wszystkiego. — Zgłoszenia: Batorego 34; drzwi 16. 15602

ZRĘCZNA panią — do nauki, poszukuje pracownia Wronowskich Nr. 15. 15561.

MODNIAKĘ z koncepcją, się pierwszorzędna, poszukuje do spółki. Zgłoszenia listownie pod „Zofia” do Adm. Wiek. 15537.

DOM murywany, budynek gospodarczy, 5 i pół morga ogrodu, sadu, obok starożytnych źródeł Szkl. — Czynsz miesięczny 50 zł. Wydzierżawiny, ewentualnie sprzedamy. Miyn wodny, 3 kamienie, 10 morgów roli, 6 lasu, duża siła wody. Powiat Kałusz. Sprzedamy. Centralna Agencja, Kopernika 14. 15669.

SPRZEDAM domek z ogrodem i miedem sadkiem w bardzo pięknym miejscu przy szosie i stacji kolejowej Podborze, od Podzameczu pierwszy przystanek. Michał Dyda, Podborze, poczta Winniki. 15553.

PRZYJMĘ manikurzystkę do nauki. Kantor, ulica Boimów 6, II. p. 15590.

ROZMAITE AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter — 15014

ZŁOŻY POZYCZENIE 3.000 złotych poważnej chrześcijańskiej firmie, otrzyma posadę pan lub pani. — Listy pod „Chrześcijałn” do Adm. Wiek. 15542

„STEYER” sześć osobowy, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Ulica Zielona 45. 15648

PARCELA do sprzedania. Wiadomość: ul. Torowicza 15. 15599

POSZUKUJE chłopca do kowalstwa powozowego. — Sargent, Szpitalna Nr. 42; 15613

DAM cało utrzymanie z mieszkaniami przy rodzinie jednej osobie, za pozyczenie mi na rok 1.500 zł. i dam procent według umowy. Wiadomość z grzeszcznością w sklepie ul. Potockiego 42. 15564

DAM pożyczkę 500 dolarów, procent 2-3 procentu z kuchni. Listy do Adm. Wiek. pod „Precent”. 15537.

WILLE piętrowa z dużym ogrodem sprzedam. Wiadomość: Isakowicza Nr. 23. 15617.

75 groszy kosztuje każda naprawa ze złota u znanego złotnika Brlafa FREDY 4. 15649

UZDOLNIONA panie w krawieczyźnie przyjmie natychmiast. Żółkiewska 66, parter, w podwórzu. 15554.

FRYZJERKA z wiedeńską nauką, wykonuje po cenach przystępnych ondulacje, masaż twarzy i manicure, po gr. 50. Kantor, Boimów 6, II. piętro, róg Halickiej. 15589.

MALUJE obrazy olejne, akty, pejzaże, portrety — po najniższych cenach. — Zgłoszenia od 2-6, ulica Batorego 28, II. p. 15531

BRAMA dębowa okuta — do sprzedania okazynie. Wysoka 2,89, szer. 2,20. — Wiadomość: Herman Karton, Gródecka 147. 15615

POSZUKUJE się motor elektryczny dobrej marki o sile 15 H. P. — mało używany na 950 do 1.000 obrotów Zgłoszenia K1.05 Lwów, Kościuszki 1 A. — 15534.

DZIEWCZYNA do wszystkiego z gotowaniem, przy małej rodzinie — zostanie przyjęta. Ul. Chorzęczyzna 18, drzwi 3. 15533.

CHOREMU kelnerowi, katolickiemu bandlowcowi, — wydzierżawie kregielnie od kwiatów lub później; miejsce klimatyczne, Karpaty. Adres: Restaurator Koloway, Siemki. 919.

WIEDLINIARNIĘ dobrze prosperującą sprzedam orazynje. Wiadomość: Biuro Kocimka, ul. Kopernika. 15537

SPRZEDAM lub zamienię wille z parku z wolnymi pokojami, sadem, kupię małe auto. Bogusławskiego 4, skien. 15603.

GARDEROBA mekka, — w bardzo dobrym stanie okazynie do nabycia. — Wiadomość w Lamusie — Romanowicza 16. 15581

NATYCHMIAST zostanie przyjęty praktykant, — do sklepu spożywczego. — N. Krieg, Janowska 32. 15522

WIEDLINIARNIĘ dobrze prosperującą sprzedam orazynje. Wiadomość: Biuro Kocimka, ul. Kopernika. 15537

Kupno-Sprzedaz PRZEWZAWY WIAŁODNIONA z pełną gwarancją, tuzin złotych cztery. S FEDER, Lwów, Sykstuska 7. 770

Bluzki i poluwerki do kostjumów zł. 11-
 suknie wełniane i jedwabne, bieliznę, szlafroki zł. 15—, oraz wszelkie wyroby włóczkowe o 20 proc. niżej cen konkurencyjnych poleca

MAGAZYN MANNERA 2
 LWÓW — SYKSTUSKA 2.

Huragan w Ameryce.



Pierwsze miesiące roku 1927 przyniosły sporą ilość katastrof. Powodzie na północno-amerykańskim wybrzeżu, trzęsienie ziemi na Korsyce, w Albanji, Jugosławiji, na Madagaskarze, a obecnie w Japonji. — Rycina nasza przedstawia zniszczenia, wywołane huraganem w letniej rezydencji Lea Bright. Szkody wynoszą kilka milionów dolarów.

NAUKA

STENOGRAFIJ WYUCZA dawno listownie Redakcja Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczęgła 13 478

5 ZŁ. CAŁY KURS TAN-
 TOW. W salach kursu uchodzą: Fokstrot, Boston, Blues, Tango, Charleston dla osób wyłącznie ze sfery artystycznej, bez względu na narodowość. Tańce wyuczają pierwszorzędne sily męska i damska. Za wyjątk nauki ręczy się. Wyprawy włączone do 5 marca 1927 r. w salach szkoły tańców H. Brysiowej, ul. Ratuszki 23, pod kierownictwem mistrza prof. Heceta. 14419

PRZYMUSZAJE NADAŁ na kurs kreacji i styli i konsekwentnie na całkowicie wykwalifikowanie. **JOLANDA**, ul. Sławska 6, II p. bieżnia Chyżowskiej. 15620

GRUBA uczennica poszukiwała lekcji w okolicy ulicy Łaska Sapieży, Polnej, — 23 Łaskopada z kluczem, niższe gimnazjum lub pawilony. Listy do Adm. Wiek pod Chlubna, gimnazjum Król. Jadwigi. 15335

PRZYJĘTA nauki dziecka języka francuskiego (Sorbona) — udziela lekcji, konwersacji Ulica Cieska 3, I. p. 15663.

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH DLA CUKIERN
Anna Krause UL. MURARSKA 44.
 ROK ZAŁ. 1903. ROK ZAŁ. 1903.
 Wyrabia tacki, koszyczki, koronki, krążki i pudła na torty oraz wszelkie artykuły w zakresie cukiernictwa wchodzące, przy wysyłaniu towaru opakowanie nie doliczam, od 50 zł. zaliczka opłacam połowę porta — cenniki i próbki na żądanie.

MEBLE na RATY
 i ZA GOTÓWKĘ — najtaniej 805
Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska 1. 28. — Telefon 33—59.

Lokomobile Parowe
WOLFA i LANZA
 najlepsza i najpewniejsza siła popędowa.
 Ceny znacznie niższe.
 Kosztorysami i poradą fachową służę na żądanie.
„ROLINDUSTRIA” S. A.
 LWÓW, ULICA FREDRY 9. 15628
 Zastępstwo zjedn. fabryk R. Wolf i H. Lanz.

Latarnie powozowe
 poleca najtaniej
„LUMEN”
 Lwów 15462
 Pl. Marjacki 4.

„MARKA ŚWIATOWEJ SŁAWY”

Dla zdrowia dzieci!
 przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
 ANTISEPTYCZNY
 i MYDŁO HYGIENICZNE



rysiące podziękowań! Otrzymał się przez doświadczenia! Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład — wysyłkowy: S. HAY, aptekarz. Lwów.

DOBRZE i TANIO PRZERABIA i POKRYWA
Kołdry i Materace
 Fabryka Pościeli, Lwów, Koralnicka 6. 14937

NA RATY Za gotówkę **NA RATY**
 MEBLE, firanki, DYWANY, otomany, kanapy, składane, wkłady, poduszki rosharowe, siatki, kapy, narzuty, linoleum, ceraty 859
 taniej o 20 proc. u firmy
E. KORENBLIT, Lwów, Brajerowska 4.

NAJNOWSZE MODELE
Kapelusze damskie i dodatki
 modnar. poleca **Maurycy FISCHER**
 Lwów, ul. Krakowska 1, I. p. (obok Rynku)
CENY NAJNIŻSZE. 786

TYLKO TEN
 zapewni sobie dobrze płatną posadę kto ukończy **ZAWODOWY 901**
KURS szoferski
 w szkole Z. Józefowicza Kraków, Wiślna 12.
 Dogodne warunki opłaty ratami. Na żądanie Zarząd Kursów wysyła programy i informacje.

Żądajcie wszędzie wykwiutnych 739
PERFUM, MYDEŁ i Wody KOŁOŃSKIEJ ROSETTA
 PARIS.

PAPIEROŚNICE
 srebrne, w najmodniejszych fasonach, w wielkim wyborze 893
 u **MANDLA 28 zł.** Kopernika 14, na od 28 zł. przeciw kina Kopernik.

PUCH i PIERZA
 NAJTANIEJ U FIRM
„LEDA”
 LWÓW, ULICA ŹRÓDLANA 1. 3. — TELEFON 10—57. 510

Posrebrzam i naprawiam wszelkie przedmioty z chińskiego srebra
WOLF, ulica Sobieskiego 2. 916